WYTYCZNE KC PZPR i NK ZSL w sprawie polityki rolnej

wewnątrz numeru

Rozmowy radziecko - chińskie na Kremlu

MOSKWA. — Dnia 8 bm rozpoczęły się na Kremlu rozmowy między delegacjami rządowymi ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej.

Przed rozpoczęciem rozmów delegacja chińska została przyjęta przez N. Bułganina i K. Woroszyłowa.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się! ★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nakład 49.093

ROK VII. 7 (1660) środa, 9 stycznia 1957 r. Cena 40 gr

Zostaliśmy zawiadomieni

Delegacja rządowa NRD opuściła Moskwę

MOSKWA. — W dniu 8 bm. opuściła Moskwę, udając się w drogę powrotną do kraju, delegacja rządowa NRD z premierem Otto Grotewohlem na czele.

Sprawa Węgier znowu w ONZ

NOWY JORK. — W środę po południu wznowione zostaną obrady plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ. Jak podają agencje zachodnie, na środowym posiedzeniu Zgromadzenia będzie znowu omawiana sprawa Węgier. W kuluarach ONZ twierdzi się, że grupa 20 państw z USA na czele zamierza wnieść nowy projekt rezolucji w sprawie Węgier.

Rozmawiamy z kandydatami na posłów 7 PYTAŃ „Gazety Białostockiej"

★ Odpowiada E. Ignaczak



Kandydat na posła ob. Ignaczak

Kandydata na posła z okręgu łomżyńskiego ob. Edwarda Ignaczaka zastaliśmy tam, gdzie można go zastać najłatwiej, a więc w biurze Zespołu Adwokackiego w Łomży. Kandydat na posła, Ignaczak, pracuje tu już dłuższy czas. Zaraz na wstępie poprosiliśmy o odpowiedzi na naszych siedem pytań, z którymi zwracamy się w naszej ankiecie do kandydatów na posłów. A więc pytanie pierwsze:

— Które z dotychczasowych spotkań z wyborcami uważacie za najbardziej udane i dlaczego?

— Trudno mi mówić, które mi się najbardziej podoba, ponieważ miałem do dziś tylko jedno, we wsi Leman koło Kolna.

— Jakie pytanie podczas spotkania z wyborcami sprawiło wam najwięcej kłopotu?

— Właściwie wyborcy nie mieli do mnie jakichś specjalnych pytań. Przedstawiali mi swoje bolączki, na temat których dość długo rozmawialiśmy.

— W jakiej komisji sejmowej chcielibyście pracować, jeżeli zostaniecie wybranym do Sejmu?

— Oczywiście w komisji, zajmującej się zagadnieniami prawodawstwa. Mam w sumie 30 lat pracy w sądownictwie i sądzę, że mógłbym coś wnieść do obrad takiej komisji.

— Czy po ewentualnym wyborze skorzystacie z możliwości, jaką przewiduje Ordynacja Wyborcza i poświęcicie się wyłącznie pracy poselskiej czy też pozostaniecie nadal jednocześnie przy swoim zajęciu zawodowym?

— Ten przepis Ordynacji Wyborczej dotyczy ludzi, pobierających stałą pensję. Ja otrzymuję wynagrodzenie za prowadzenie poszczególnych spraw. Wydaje mi się, że zostanę jednak przy swoich klientach.

— A jaką sprawę prowadzicie obecnie?

— Dziś nie mam nic. Jutro mam sprawę o spowodowanie manka.

— Jakie macie zamiłowania w życiu prywatnym?

— Czytać, czytać i jeszcze raz czytać. Lubię szczególnie wertować wszelkie tygodniki literackie i społeczne. Całe niedziele poświęcam na czytanie. Nie znoszę natomiast kart.

— Co chcielibyście ewentualnie przekazać przy okazji naszym Czytelnikom?

— Moja zasada brzmi „festina lente", co znaczy śpiesz się powoli. W odniesieniu do naszej obecnej sytuacji oznacza to, że jestem za tym, abyśmy umacniali to, co dał naszemu krajowi Październik, nie robiąc jakichś pochopnych i błędnych kroków. Sądzę, że wszystkie październikowe zmiany poszły po myśli narodu, co powinno nas wszystkich zobowiązywać jedynie do rozwagi i wytężonej pracy.

DEMASKUJMY WROGÓW I DEMAGOGÓW!

Kampania wyborcza weszła w ostatni etap. Zaostrza się walka polityczna między naszą partią a siłami reakcji i jej nieświadomymi zwolennikami. Coraz częściej tu i ówdzie w terenie mają miejsce wrogie ataki na niektórych kandydatów na posłów wysuniętych przez naszą partię.

Są też i wrogie ataki innego rodzaju. Słyszy się, że w niektórych miejscowościach, nawet na spotkaniach kandydatów z wyborcami różne reakcyjne i wrogie elementy usiłują atakować nie tylko kandydatów naszej partii, ale i całą partię, przy czym ten ostatni atak sporządzany jest według tej recepty, iż elementy te świadomie krzyczą o błędach popełnionych w przeszłości przez partię i wyolbrzymiają te błędy, natomiast nie wspominają ani słowem o tym, że to właśnie partia te stare błędy usunęła, a następnie wystąpiła i występuje z konstruktywnym programem naprawy i rozwoju wszystkich dziedzin życia naszej Ojczyzny.

Kandydatury naszej partii są też atakowane i w inny sposób, w sposób zamaskowany. Robi się to pod płaszczykiem gwałtownej, często nie przebierającej w środkach agitacji za wszystkimi kandydatami poza kandydatami naszej partii.

Tu i ówdzie różne reakcyjne elementy występują z demagogicznymi żądaniami i jakkolwiek tłumaczy się im, że postulaty ich są nierealne, próbują szantażować organa władzy ludowej przy pomocy groźby: „nie załatwicie naszych żądań — to nie pójdziemy głosować". Zdarzyło się też kilka zasługujących nie tylko na potępienie, ale i na surową karę — wystąpień reakcyjnych fanatyków religijnych, usiłujących rozpętać między uczciwymi ludźmi pracy rozdźwięki na tle religijnym. W jednym z zakładów pracy na terenie naszego województwa fanatycy religijni i kołtuni usiłowali przeprowadzać nawet jawne głosowanie, zmierzające do wytworzenia sztucznego podziału załogi na wierzących i niewierzących i rozpętania rozdźwięków na tym tle. Zdarzają się też wypadki szykan i szantażu ludzi niewierzących przez rozwydrzonych fanatyków religijnych. Te haniebne wypadki mają miejsce mimo tego, iż kierownictwo naszego państwa ułożyło swe stosunki z kościołem na zasadach pełnej tolerancji i wzajemnego poszanowania.

W niektórych powiatach podnoszą głowę nacjonaliści, usiłujący dzielić kandydatów Frontu Jedności Narodu według ich narodowości.

Nie trzeba chyba szeroko udowadniać, że te wystąpienia mają charakter wrogi, że są to wystąpienia dywersyjne. Są nimi dlatego, że **jawnie lub pod maską takiej czy innej demagogicznej teoryjki wróg usiłuje podważyć fundament naszych wyborów: sojusz wyborczy stronnictw politycznych, rozbić jedność naszego narodu skupionego wokół programu VIII Plenum. Wróg dąży do storpedowania naszych wyborów, do ich zahamowania, a przez to — do zahamowania pracy nowego Sejmu i Rządu. Przez to samo występuje przeciwko programowi naprawy naszego życia, przeciw demokracji socjalistycznej, przeciw porządkowi, stabilizacji życia we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki. Występuje więc przeciw żywotnym interesom całego narodu.**

Ani jedna organizacja partyjna, ani jeden członek naszej partii nie może stać w tej sytuacji na uboczu. **Partyjnym obowiązkiem każdego członka naszej partii jest nie tylko głosowanie za kandydatami naszej partii, ale też i obrona tych kandydatur przed „opluskwiaczami", zdecydowane odpieranie wszelkich ataków na partię — bez względu na to, kto te ataki robi, z jakich pozycji są one robione.** Trzeba odpierać ataki. Trzeba bronić naszej partyjnej sprawy. Bo to jest słuszna sprawa.

My, komuniści, nie mamy się czego wstydzić. Idziemy do wyborów z podniesionym czołem. Bo my zapewniliśmy zwycięstwo polskiego Października. My wystąpiliśmy z programem suwerenności naszego państwa, my rozszerzamy i pragniemy nadal rozszerzać demokrację socjalistyczną, my wysunęliśmy taki program budowy socjalizmu w naszym kraju, który odpowiada właściwościom polskiego narodu i zapewnia realne perspektywy naprawy.

Nie obiecujemy złotych gór. Mówimy prawdę. Mamy czyste sumienie. Nie potrzebujemy bać się demagoga czy wroga.

Niech więc żaden z członków partii nie stoi na uboczu tej walki, która się toczy. Wszyscy uczciwi ludzie pracy dadzą nam poparcie.

Ponad 140 spotkań kandydatów na posłów z wyborcami odbyło się na Białostocczyźnie

Już za 11 dni odbędą się w naszym kraju wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Akcja wyborcza na Białostocczyźnie przybiera z dnia na dzień coraz szerszy rozmach. W ramach wzajemnego porozumienia żywą działalność rozpoczęły partie polityczne. Szeroki udział w kampanii przedwyborczej biorą również aktywiści komitetów Frontu Narodowego.

Jak już pisaliśmy, w województwie naszym odbywają się posiedzenia okręgowych komitetów wyborczych Frontu Jedności Narodu.

Posiedzenie takie odbyło się wczoraj w Białymstoku, na którym członkowie Okręgowego Komitetu Wyborczego FJN w szerokiej dyskusji poddali ocenie dotychczasowy przebieg kampanii przedwyborczej w Okręgu nr 8.

W dalszym ciągu na Białostocczyźnie odbywają się spotkania kandydatów na posłów do Sejmu z wyborcami. Ludność naszego województwa szeroko interesuje się tymi spotkaniami.

Do dnia wczorajszego liczba spotkań znacznie się powiększyła i sięga obecnie 140 (a nie jak podawaliśmy wczoraj — 40).

Spotkania odbywają się w dalszym ciągu. Wczoraj w Białostockiej Akademii Medycznej, kandydaci na posłów Irena Białówna i Jerzy Sztachelski spotkali się z pracownikami naukowymi i ze studentami.

Kandydaci na posłów H. Majcher i Al. Jaźwiński odbyli spotkania z ludnością Janowa w powiecie sokólskim. Kandydat na posła A. Laskowski spotkał się wczoraj z mieszkańcami Lipska w powiecie Dąbrowa, a J. Ryznar i M. Demianowicz gościli w Szepietowie.

W najbliższych dniach przewidziane są m. in. spotkania w Szczepankowie i Bronowie (ob. Podedworny), w ełckiej Fabryce Sklejek oraz Roszarni (ob. Orczykowski), Zbójnej i Turośni (ob. Wasążnik). W Wasilkowie, Michałowie i Żukach w powiecie białostockim spotka się z wyborcami kandydat na posła ob. Majcher, a mieszkańcy Boguszewa i Pogorzałek gościć będą u siebie kandydata na posła J. Karpa. W Sokółce kandydat na posła ob. Krassowska spotka się z miejscowym nauczycielstwem, a w Białymstoku z członkiniami Ligi Kobiet.

Jeszcze przed wyborami chcą wstąpić do partii

Do sekretarza podstawowej organizacji partyjnej przy Kolejkach Leśnych — Tartak Płociczno, pow. Suwałki, zgłosiło się ostatnio 5 robotników. Oświadczyli oni, że postanowili wstąpić w szeregi kandydatów PZPR. Decyzję swą motywowali tym, że po VIII Plenum i przed wyborami do Sejmu PRL partia musi być szczególnie silna i skonsolidowana. Uważają oni, że wstępując w szeregi kandydatów partii i aktywnie pracując w jej szeregach, potrafią wiele jej pomóc.

Sprawa przyjęcia do partii 5 robotników rozpatrzona zostanie na najbliższym zebraniu podstawowej organizacji partyjnej. (wł)

Sztorm na Bałtyku i Skagerraku

SZCZECIN. — Od niedzieli panuje na wodach bałtyckich i Skagerraku silny sztorm. Wobec ciężkich warunków kutry „Arki" łowiące na Skagerraku schroniły się w porcie Skagen. Z ochrony portów polskich skorzystały jednostki rybackie Niemiec i Danii.

Dyskusja nad projektem statutu rady robotniczej w Fabryce Pluszu

Wczoraj odbyło się zebranie komitetu organizacyjnego rady robotniczej w Fabryce Pluszu z udziałem przedstawiciela Centralnego Zarządu. Statut przewiduje utworzenie 16-osobowej rady robotniczej jako jedynego organu samorządu robotniczego. Inaczej jest, na przykład, w Fastach, gdzie ma być wybrane plenum rady robotniczej, które wybierze ze swego grona prezydium. Praktyka wykaże, która koncepcja jest słuszniejsza.

Dyskusja nad statutem wprowadziła pewne zmiany w stosunku do jego pierwotnego brzmienia. Zmieniono paragraf mówiący, że nadzwyczajne posiedzenie rady robotniczej będzie mógł zwoływać przewodniczący rady z własnej inicjatywy, na sformułowanie, że tego rodzaju zebranie będzie można zwołać tylko za zgodą jednej trzeciej członków rady. Takie ujęcie jest chyba słuszniejsze. Również przepis mówiący, że rada robotnicza może wystąpić z wnioskiem o usunięcie dyrektora, jeżeli dwie trzecie członków rady wypowie się za takim wnioskiem, rozszerzono, że decy-

Ciąg dalszy na str. 2

KOMUNIKAT Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Polit. i Organizacji Społecznych

Na wniosek Okręgowego Komitetu Wyborczego Frontu Jedności Narodu w Łomży Centralna Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Politycznych i Organizacji Społecznych skreśliła z listy kandydatów Frontu Jedności Narodu ob. Krzysztofa Morawskiego.

Senator francuski o zachodnich granicach Polski

PARYŻ. — W odpowiedzi na ankietę przeprowadzaną przez wychodzący w Paryżu w języku polskim dziennik „Wiadomości", senator Leo Hamon w oświadczeniu na temat polskich granic zachodnich stwierdził m. in. co następuje: „Do najważniejszych kroków, które mogłyby być wyrazem naszej sympatii dla Polski należy uznanie granicy nad Odrą i Nysą...

Dla całkowitej jasności podkreślam, że nie chodzi o żaden manewr mający na celu uzyskanie od Polski jakiejś zmiany sojuszów. Nie chodzi bynajmniej o to, aby Zachód zastąpił Związek Radziecki w popieraniu Polski. Chodzi o to, abyśmy pomogli Polsce w normalizacji jej stosunków, w strzeżeniu atmosfery pokoju, która pozwoliłaby jej rozwiązać istniejące problemy i rozwinąć ustrój odpowiadający dążeniom ludności".

Sprawdź swoje nazwisko w spisie wyborców

TERMIN MIJA 14 BM

WSPÓLNE OŚWIADCZENIE delegacji rządowych ZSRR i NRD

MOSKWA. — Jak już donosiliśmy, opublikowano tu wspólne oświadczenie rządowych delegacji Związku Radzieckiego i NRD. W oświadczeniu tym czytamy m. in.:

Wszechstronna i szeroka wymiana zdań wykazała całkowitą zgodność poglądów rządu Związku Radzieckiego i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w ocenie obecnej sytuacji międzynarodowej i poszczególnych wydarzeń międzynarodowych.

Obie strony stwierdzają, że upragnione przez miłujące pokój narody, złagodzenie napięcia na arenie międzynarodowej, które nastąpiło po genewskiej konferencji czterech mocarstw, zostało poważnie podważone wskutek knowań agresywnych kół niektórych państw. Wydarzenia, które miały miejsce w ostatnich miesiącach — agresja imperialistyczna przeciwko narodowi egipskiemu, zorganizowanie kontrrewolucyjnego puczu na Węgrzech i w związku z tym rozpętywanie ofensywy reakcji przeciwko partiom i związkom zawodowym klasy robotniczej w wielu krajach kapitalistycznych — wywołały nowe napięcie w stosunkach międzynarodowych i powrót niektórych państw imperialistycznych do metod „zimnej wojny".

Obecnie, po poważnych klęskach międzynarodowego spisku sił reakcyjnych przeciwko pokojowi i demokracji, istnieją niezbędne obiektywne przesłanki kontynuowania polityki osłabienia napięcia i umocnienia pokoju między narodami.

SPRAWA ROZBROJENIA

Strony dokonały wymiany poglądów na kwestię rozbrojenia, której rozwiązanie miałoby szczególnie doniosłe znaczenie dla utrzymania i zapewnienia pokoju na całym świecie. Stwierdzono z ubolewaniem, że konkretne propozycje zawarte w oświadczeniu ZSRR w sprawie rozbrojenia i złagodzenia napięcia międzynarodowego z 17 listopada 1956 r. nie spotkały się na razie z należytym poparciem ze strony państw zachodnich, aczkolwiek propozycje te stanowią dobrą bazę dla rokowań.

Obie strony stoją na stanowisku, że rozwiązanie kwestii rozbrojenia etapami jest celowe i budzi wiele nadziei. Pierwszym etapem rozwiązania tego problemu mógłby być niezwłoczny zakaz nowych prób z bronią atomową i wodorową, czego domaga się cała ludzkość, widząc poważne niebezpieczeństwo w kontynuowaniu takich prób.

Częściowym rozwiązaniem sprawy rozbrojenia mogłoby być utworzenie w Europie strefy ograniczonych zbrojeń, która obejmowałaby obie części Niemiec.

Obie strony są przekonane, że porozumienia w sprawie ograniczenia sił zbrojnych i zbrojeń, zakazu broni masowej zagłady i likwidacji baz wojskowych na obcych terytoriach w Europie, jak również w sprawie istotnej redukcji sił zbrojnych USA, Anglii, Francji i ZSRR w Niemczech — byłyby poważnym wkładem w sprawę złagodzenia napięcia międzynarodowego i stworzenia atmosfery zaufania między państwami.

Rząd Związku Radzieckiego i rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej doszły do zgodnego poglądu, że utworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, który obejmowałby oba państwa niemieckie do chwili ich zjednoczenia na zasadach pokojowych i demokratycznych, odpowiada żywotnym interesom wszystkich narodów europejskich. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wita z [illegible]

łania światowej konferencji ekonomicznej oraz utworzenia światowej organizacji handlowej i wyraża ze swej strony gotowość współpracy w celu rozszerzenia i pogłębienia międzynarodowych stosunków handlowych.

Obie strony omówiły sprawy związane z czasowym stacjonowaniem — na mocy istniejących umów i układów międzynarodowych — wojsk radzieckich na terytorium NRD.

WZAJEMNE STOSUNKI GOSPODARCZE

W toku rokowań wiele miejsca zajęły zagadnienia stosunków gospodarczych między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Podkreślono, że współpraca gospodarcza między obu krajami rozwija się na zasadach równości, wzajemnej korzyści i braterskiej pomocy.

Rząd ZSRR zgodził się udzielić rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej w roku 1957 kredytu dewizowego w wysokości 340 mln rubli na zakup towarów niezbędnych dla gospodarki narodowej NRD.

SPRAWA ZJEDNOCZENIA NIEMIEC

Obie strony uważają, że zapewnienie bezpieczeństwa Europy, jak również interesy narodu niemieckiego, wymagają wyrzeczenia się przez rząd NRF polityki remilitaryzacji Niemiec zachodnich, wymagają osiągnięcia porozumienia między rządami NRD i NRF w sprawach o charakterze ogólnoniemieckim, co utorowałoby drogę do ostatecznego uregulowania problemu niemieckiego.

Obie strony kierując się zasadami internacjonalizmu proletariackiego uważają za swój obowiązek przyczynić się wszechstronnie do umocnienia jedności pokojowej wspólnoty państw socjalistycznych, dla której doniosłe znaczenie ma rozwijająca się i utrwalająca braterska przyjaźń między Związkiem Radzieckim i Niemiecką Republiką Demokratyczną.



NA ZDJĘCIU: odbudowa i usuwanie zniszczeń w stolicy Węgier. Fot. — CAF

Radio Budapeszt O PROGRAMIE RZĄDU KADARA

ROKOWANIA w sprawie pomocy ONZ dla Węgier

BUDAPESZT. — Radio budapeszteńskie komentując ogłoszony przez rząd Kadara nowy program polityczno - gospodarczy stwierdza, iż zaspokoi on żądania narodu wysunięte podczas rewolucji październikowej.

Nowy program rządowy uwzględnia szeroką rolę rad robotniczych, które stanowić będą szerokie oparcie dla rządu. Rząd Kadara przywraca równocześnie plany gospodarcze, których naczelnym zadaniem będzie podniesienie stopy życiowej narodu węgierskiego.

Rząd Kadara zapowiada, iż realizacja programu rządowego będzie kontrolowana przez cały naród, który będzie mógł na bieżąco sprawdzać czy deklaracje rządu pokrywają się z faktami.

*

Węgierskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosiło komunikat stwierdzający, że w dniach od 4 do 7 bm. toczyły się w Budapeszcie między zastępcą sekretarza generalnego ONZ de Seynes a członkiem delegacji węgierskiej przy ONZ Imre Vajdą rozmowy w sprawie udzielenia Węgrom pomocy w ramach ONZ.

USA nie dadzą pożyczki rządowi Kadara

NOWY JORK. — Agencja Associated Press informuje, że departament stanu USA ogłosił, iż nie udzieli pożyczki ani pomocy gospodarczej rządowi Kadara.

Anglia i Francja zgodziły się na pośrednie rozmowy z EGIPTEM

NOWY JORK. — Jak podaje agencja Associated Press Wielka Brytania i Francja zgodziły się dzisiaj rano na pośrednie rozmowy z Egiptem w sprawie rozwiązania problemu sueskiego za pośrednictwem sekretarza generalnego ONZ Hammarskjoelda. W waszyngtońskich kołach politycznych przypuszcza się, że rozmowy te mogłyby rozpocząć się w ciągu najbliższych dni w Nowym Jorku. W tych samych kołach wskazuje się, że jakkolwiek Stany Zjednoczone pragną trzymać się zdala od wspomnianych rozmów, to jednak mogłyby użyć wpływu w celu dopomożenia w rozwiązaniu kwestii Kanału Sueskiego.

Ze świata

PARYŻ

W Strasburgu rozpoczęły się obrady kolejnej sesji rady europejskiej. Na porządku dziennym figurują sprawy Bliskiego Wschodu, Węgier, Algeru i inne.

BONN

Liczba bezrobotnych w NRF osiągnęła w grudniu 1956 r. cyfrę 1.088.642.

NOWY JORK

W dniu 30 stycznia br. przybędzie do Stanów Zjednoczonych król Arabii Saudyjskiej, Ibn Saud, aby omówić z prezydentem Eisenhowerem problemy Bliskiego Wschodu.

KAIR

Komitet polityczny Ligi Arabskiej na posiedzeniu w Kairze postanowił ostro potępić napaść brytyjską na Jemen i poprzeć jego walkę o zachowanie suwerenności.

MOSKWA

Rada Najwyższa ZSRR przyjęła zaproszenie do złożenia wizyty delegacji radzieckiej w Iranie. Delegacja Rady Najwyższej uda się do Iranu 20 bm.

Oświadczenie Nassera

KAIR. — W dzienniku „As-Sahra" ukazał się wywiad prezydenta Egiptu, Nassera. W wywiadzie tym Nasser stwierdza między innymi:

W ciągu wielu lat Egipt był obiektem agresji imperialistów, którzy starali się zagarnąć w swe ręce gospodarkę egipską i wykorzystać terytorium Egiptu do swoich celów strategicznych.

Równolegle z naszą walką polityczną — powiedział prezydent Egiptu — powinniśmy skupić wszystkie siły w celu umocnienia naszej gospodarki narodowej. Powinniśmy zbudować naszą gospodarkę narodową na czysto narodowej podstawie, tak by imperializm nie mógł ponownie nią zawładnąć.

DYSKUSJA W FABRYCE PLUSZU

■ ■ *Ciąg dalszy ze str. 1*

zja tego rodzaju może zapaść dopiero po wysłuchaniu opinii całej załogi.

Właściwy jest skład komisji organizacyjnej, gdzie większość to towarzysze z produkcji, a tylko kilka osób z administracji.

Dużo inicjatywy i wysiłku poświęca sprawie rad robotniczych przewodniczący tej komisji, tow. Jan Połocki.

(Rem.)

PROJEKT UNIJ SYRYJSKO-EGIPSKIEJ



Od szeregu miesięcy w Kairze i Damaszku żywo dyskutowany jest projekt utworzenia unii federalnej syryjsko-egipskiej. Już w sierpniu ub. r. donoszono z Damaszku, iż rząd syryjski opracował projekt statutu przyszłej federacji. Wojna w Egipcie odsunęła tę sprawę na drugi plan, obecnie jednak znowu powróciła ona na porządek dzienny. Dziennik egipski „Al Gumhuria" informował przed kilku dniami w depeszy z Damaszku, iż utworzenie unii będzie tematem rozmów pomiędzy obu rządami. Rozmowy te mają się wkrótce rozpocząć w stolicy Syrii.

Według projektu statutu opracowanego przez rząd syryjski, unia miałaby zakres bardzo szeroki.

Projekt ten przewiduje m. in.:

— utworzenie federalnej rady wykonawczej, w skład której weszliby ministrowie spraw zagranicznych, obrony narodowej, gospodarki i oświaty obu krajów (rada ta prowadziłaby wspólną politykę w dziedzinach, które reprezentują wspomniani ministrowie);

— utworzenie federalnego zgromadzenia ustawodawczego, które uchwaliłoby konstytucję federacji;

— wspólne dowództwo wojskowe;

— wspólne przedstawicielstwa dyplomatyczne;

— ustanowienie wspólnego obywatelstwa dla mieszkańców obu krajów, co umożliwiłoby im nieskrępowaną zmianę miejsca zamieszkania na terytorium federacji.

Na czele federacji stałby prezydent. Stanowisko to obejmowaliby na zmianę, co dwa lata Syryjczyk i Egipcjanin.

Oba połączone w federacji kraje zachowałyby jednak swój ustrój i wewnętrzny statut polityczny.

Unia Syrii i Egiptu, której idea — zwłaszcza od czasu wybuchu konfliktu sueskiego — cieszy się dużym poparciem ludności, miałaby duże znaczenie dla umocnienia niepodległości obu krajów. Umożliwiłaby im bardziej skuteczne przeciwstawienie się — ekspansji politycznej i gospodarczej Zachodu i ewentualnym prowokacjom wojennym.

Nie jest też wykluczone, iż do unii przystąpią w przyszłości dalsze państwa arabskie, że stanie się ona zaczątkiem federacji arabskiej, której idea szeroko rozpowszechniła się na Bliskim Wschodzie.

Premier Syrii — Sabri Assali, przemawiając w ub. niedzielę, przypomniał, że Jordania, po wypowiedzeniu paktu z W. Brytanią wyraziła chęć przystąpienia do proponowanej federacji.

Federacja taka, oparta na demokratycznych podstawach, uznająca równe prawa wszystkich zamieszkałych ją narodów i prowadząca politykę pokoju oznaczałaby ostateczną klęskę kolonializmu [illegible] wielkim obszarze Świata [illegible] (sk-l)

TYLKO WYSIŁKIEM OBU STRON

Nikomu dziś nie trzeba udowadniać znaczenia polityki Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych w kształtowaniu sytuacji międzynarodowej. Oczywistym jest bowiem, że napięcie stosunków międzynarodowych czy też osłabienie tego napięcia, zależy w przeważającej mierze od kroków podejmowanych przez te mocarstwa. Dlatego też narody wielką uwagę zwracają na poczynania obu tych mocarstw w kierunku dla sprawy pokoju najważniejszej — w kierunku uregulowania wykorzystania energii jądrowej. Chodzi tu oczywiście o takie uregulowanie, które gwarantowałoby z jednej strony zaprzestanie wyścigu zbrojeń, a z drugiej strony (co byłoby tego kroku konsekwencją) zapewniałoby wykorzystanie zasobów energii jądrowej w celach pokojowych.

Od paru lat trwa wymiana dokumentów pomiędzy ZSRR i USA na temat rozbrojenia i pokojowego wykorzystania energii atomowej. Wymiana dokumentów między ZSRR i USA do chwili obecnej nie doprowadziła do pozytywnego załatwienia tej kwestii. Dlaczego nie osiągnięto porozumienia? Co stanęło na przeszkodzie?

Związek Radziecki wielokrotnie występował z propozycją wyeliminowania ze zbrojeń państw broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady przy ustanowieniu ścisłej kontroli międzynarodowej. Jednakże konstruktywne propozycje ZSRR napotykały zawsze na swej drodze sprzeciwy USA.

Na przykład, w ciągu lat 1953—1956 Stany Zjednoczone wyrażały pogląd, że równie dobrze bez rozwiązania problemu redukcji zbrojeń oraz zakazu broni atomowej można rozwinąć współpracę międzynarodową w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej. A przecież zrozumiałym jest, że rozwinięciu tego rodzaju działalności na pewno nie służy wyścig zbrojeń i wypływająca zeń atmosfera wzajemnej nieufności.

We wszystkich swoich propozycjach Stany Zjednoczone żądały uwzględnienia nowych warunków, wiedząc z góry, że w konkretnej sytuacji międzynarodowej ZSRR nie będzie mógł ich przyjąć. Dotyczy to, między innymi, propozycji „wolnego nieba", wysuniętej przez Eisenhowera.

Jednakże wtedy, gdy Związek Radziecki nie tylko proponował inne, lepsze wyjścia (na przykład utworzenie i kontrolę strefy zdemilitaryzowanej w Europie), ale i dawał dowody działania w kierunku rozbrojenia, zmniejszając liczebność swych sił zbrojnych, dążąc do uznania suwerenności Austrii, zrzekając się baz na obcych terytoriach (Finlandia — Porkkala Udd), wtedy to Stany Zjednoczone nie uczyniły żadnego kroku w kierunku zmniejszenia napięcia sytuacji międzynarodowej, a tym samym stworzenia lepszych warunków dla rozstrzygnięcia sprawy rozbrojenia.

Przez dłuższy czas obserwowaliśmy korespondencję między premierem ZSRR Bułganinem i prezydentem USA Eisenhowerem. Końcowym jej akcentem była odpowiedź Eisenhowera z dnia 2 bm., w której odrzucił on propozycje Bułganina dotyczące zwołania konferencji pięciu w sprawie rozbrojenia. Oświadczenia, jakie złożyli premier Wielkiej Brytanii Eden i premier Francji Mollet pokrywają się w treści z odpowiedzią Eisenhowera.

I tu właśnie wyszła cała niekonsekwencja Zachodu, a szczególnie USA w kwestii rozbrojenia. Widzą to nawet komentatorzy pism zachodnich. Z głosów prasy zachodniej wynika, że w odpowiedziach Eisenhowera, Edena i Molleta na propozycje rozbrojeniowe Bułganina z 17 listopada ubiegłego roku, szczególną uwagę publicystów zachodnich zwróciły dwa główne zagadnienia: 1 — brak konkretnych sformułowań, jeśli chodzi o stanowisko Zachodu w sprawie rozbrojenia oraz 2 — zwrócenie w odpowiedziach Eisenhowera i Edena uwagi, że utrzymanie wymiany poglądów z ZSRR na temat rozbrojenia może w pewnych warunkach stać się aktualne.

Pierwszy z tych momentów wzbudził rozczarowanie zachodniej opinii publicznej, drugi natomiast witany jest przez nią z zadowoleniem. Świadczy to o tym, że i na Zachodzie nie brak ludzi widzących możliwość i celowość zakazu broni atomowej i prowadzenia polityki pokoju.

I tak „Washington Post" z 4 bm. wyraża pogląd, że odpowiedź Eisenhowera przyniosła rozczarowanie. Dziennik pisze: „W odpowiedzi mówi się o rozmowach rozbrojeniowych w ONZ, ale nie wspomina się, jakie propozycje USA zamierzają wysunąć".

Dziennik domaga się „jakiejś inicjatywy", zmierzającej do rokowań ze Związkiem Radzieckim.

Właśnie o tę inicjatywę chodzi.

O szczerości oświadczeń amerykańskich mężów stanu na temat rozbrojenia i zakazu broni atomowej świadczyłyby najlepiej konkretne posunięcia, takie, jakich przykład dawał niejednokrotnie Związek Radziecki, posunięcia zmierzające do wzrostu wzajemnego zaufania i zbliżenia poglądów.

Takich posunięć ze strony USA, które niewątpliwie powitałaby gorąco ludność całego świata, nie możemy jednak odnotować pisząc o sprawie rozbrojenia.

JOTEL

Wytyczne KC PZPR i NK ZSL w sprawie polityki rolnej

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Naczelny Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, stwierdzają, że prawidłowy rozwój gospodarki narodowej, zapewniający poprawę warunków materialnych ludzi pracy w mieście i na wsi wymaga umacniania władzy ludowej na gruncie sojuszu robotniczo-chłopskiego, dalszego rozwoju przemysłu socjalistycznego, umocnienia spójni ekonomicznej między miastem a wsią jak też uruchomienia odpowiednich sił i środków, które będą sprzyjać wszechstronnemu wzrostowi produkcji rolnej. Wzrost ten można osiągnąć przy swobodnym rozwoju gospodarstw indywidualnych w oparciu o różnorodne formy wzajemnej pomocy, zrzeszeń i zespołów chłopskich. Spółdzielczym gospodarstwom rolnym, opartym na zdrowych zasadach, należy udzielać stałego poparcia.

Stojąc na gruncie socjalistycznej przebudowy wsi, KC PZPR i NK ZSL uważają, że droga do uspołecznienia produkcji rolnej prowadzi przez różnorodne formy wspólnoty produkcyjnej przy jednoczesnej intensyfikacji gospodarki chłopskiej, wprowadzaniu coraz wyższej techniki, wzroście kultury rolnej i zamożności wsi.

Rodzaje zespołowych form i zrzeszeń produkcyjnych oraz sposoby ich organizowania wynikać powinny z konkretnych warunków i potrzeb rolników, których własne doświadczenie i swoboda wyboru będą decydować o postępie przebudowy i rozwoju gospodarki socjalistycznej.

Państwo winno zapewnić poparcie podstawowym masom chłopskim, małorolnym i średniorolnym gospodarstwom, przede wszystkim poprzez zapewnienie opłacalności produkcji, zaopatrzenie w środki produkcji, politykę kredytową oraz upowszechnienie kontraktacji. Należy też usuwać te ograniczenia, które hamują rozwój produkcji większych gospodarstw chłopskich.

W obecnej sytuacji KC PZPR i NK ZSL uważają za najważniejsze rozwiązanie następujących problemów: uporządkowanie prawa i stabilizacja stosunków własności ziemi, ustalenie nowych zasad w stosunkach ekonomicznych między państwem i wsią, zagwarantowanie rolnictwu niezbędnych środków ze strony przemysłu i stworzenie warunków dla samodzielnego rozwoju społeczno-zawodowego ruchu gospodarczego na wsi.

Prawo własności i obrót ziemią

Dla rozwoju chłopskiej gospodarki rolnej ważne jest jasne określenie i przestrzeganie w praktyce prawa własności. W zakresie posiadania, dzierżawienia, kupna i sprzedaży gruntów pochodzących ze spadku, działów rodzinnych i otrzymanych z reformy rolnej, gruntów indywidualnych i spółdzielczych należy znieść istniejące ograniczenia i przestrzegać zasady wolnego obrotu ziemią. Zasada ta powinna być konsekwentnie stosowana także do gospodarstw na ziemiach zachodnich, tak osadniczych jak i ludności z dawna osiadłej. Gwarantując ochronę i poszanowanie tego prawa w stosunku do wszystkich rolników, państwo będzie jednak przeciwdziałać tworzeniu się gospodarstw przekraczających normy obszarowe, określone w dekretach o reformie rolnej i osadnictwie, oraz zwalczać spekulacyjny handel ziemią.

Gospodarstwom osadniczym na ziemiach zachodnich i innych terenach osiedleńczych trzeba umożliwić, jeśli warunki na to pozwalają, powiększenie areału w granicach maksymalnych do 15 ha, a gospodarstwom o charakterze hodowlanym — do 20 ha, przez nadanie gruntów z Państwowego Funduszu Ziemi według obowiązujących zasad. Grunty niezagospodarowane, pozostające w dyspozycji Państwowego Funduszu Ziemi, należy wydzierżawiać w pierwszym rzędzie chłopom mało i średniorolnym na dogodnych warunkach, przyjmując zasadę co najmniej 8-letniego okresu dzierżawy

Dla utwierdzenia poczucia własności niezbędne jest jak najrychlejsze zakończenie prac związanych z wydawaniem aktów nadania oraz wpisem do ksiąg hipotecznych. Ma to szczególne znaczenie dla ziem zachodnich.

Wymaga również uregulowania sprawa podatku od nabycia, spadków i darowizn w kierunku podniesienia granicy majątku wolnego od opodatkowania, wprowadzenia jednolitych norm szacunkowych i usunięcia istniejących w tej dziedzinie dowolności.

Wymiana towarowa wieś-miasto

Stosunki ekonomiczne między miastem a wsią, między przemysłem i rolnictwem powinny opierać się na następujących zasadach: na stale rozwijającej się kontraktacji, gwarantującej opłacalność produkcji rolnej i zapewniającej przemysłowi rentowność, na stałym rozszerzaniu rynku zbytu na wsi oraz na wymianie rynkowej regulowanej środkami ekonomicznymi przez państwo.

Z uwagi na trudną sytuację gospodarczą wynikającą z niskiego poziomu produkcji rolnej, braku rezerw oraz odpowiedniej ilości towarów, koniecznych dla pokrycia zwiększonych dochodów ludności, ograniczanie obowiązkowych dostaw aż do całkowitego ich zniesienia musi odbywać się stopniowo.

KC PZPR i NK ZSL stwierdzają, że — w ramach istniejących obecnie możliwości — należy wprowadzić najbardziej konieczne a zarazem najbardziej skuteczne dla rozwoju produkcji rolnej zmiany w zakresie obciążeń wsi, tak gospodarstw indywidualnych jak i spółdzielni produkcyjnych, zaopatrzenia w środki produkcji i w kierunku prawidłowego ustalenia stosunku cen artykułów przemysłowych do cen produktów rolnych.

Zmiany w systemie obciążeń gospodarstw rolnych

1 Obniżyć plan skupu zbóż z obowiązkowych dostaw zbóż ze zbiorów 1957 r. o jedną trzecią, tj. o około 630 tys. ton — według następujących zasad:

a zwolnienia z obowiązkowych dostaw zbóż wszystkich gospodarstw rolnych o obszarze do 2 ha przeliczeniowych gruntów ornych. Gospodarstwa te objęte zostaną również zwolnieniem w obowiązkowych dostawach ziemniaków;

b obniżenia norm obowiązkowych dostaw zbóż w tych rejonach, gdzie nie odpowiadają o warunkom produkcyjnym i możliwościom towarowym, szczególnie na ziemiach zachodnich;

c wydatnego złagodzenia progresji norm obowiązkowych dostaw zbóż, zwłaszcza dla tych gospodarstw średniorolnych i większych, które są nadmiernie obciążone;

d przyjęcia za podstawę wymiaru obowiązkowych dostaw i podatku gruntowego gleboznawczej klasyfikacji gruntów w tych powiatach lub gromadach, gdzie klasyfikacja gleboznawcza została zakończona; uwzględniać ponadto należy indywidualne wnioski wojewódzkich rad narodowych, postulujące przyjęcie do czasu przeprowadzenia klasyfikacji gleboznawczej za podstawę wymiaru dawnej klasyfikacji skarbowej, bądź klasyfikacji według ksiąg katastralnych w tych rejonach, gdzie społeczna szacunkowa klasyfikacja gruntów jest wyraźnie za wysoka w stosunku do faktycznej jakości gleby:

e upoważnienia prezydiów powiatowych rad narodowych do zmniejszenia wymiaru w obowiązkowych dostawach zbóż i ziemniaków w wysokości do 10 proc. gospodarstwom rolnym, które nie posiadają łąk i pastwisk.

2 Zmniejszyć progresję wymiaru podatku gruntowego dla gospodarstw większych, obniżając górną granicę z 48 proc. na 40 proc.

3 Podnieść ceny zboża, dostarczanego w ramach obowiązkowych dostaw ze zbiorów 1957 r. o około 100 proc.

4 Podnieść ceny skupu skór surowych i wełny owczej.

5 Objąć obowiązkiem ubezpieczeń społecznych stałych pracowników najemnych, zatrudnionych w indywidualnych gospodarstwach rolnych.

Zachodzi jednocześnie konieczność dokonania podwyżki cen niektórych artykułów przemysłowych. Oprócz dokonanych już podwyżek cen tarcicy i innego drewna, wapna budowlanego, cegły, dachówki, zachodzi konieczność podwyżki cen nawozów sztucznych (z wyjątkiem nawozów przeznaczonych dla plantatorów upraw kontraktowych), maszyn, narzędzi rolniczych i węgla. Ceny nawozów sztucznych, maszyn i narzędzi rolniczych zostaną podwyższone w styczniu 1957 roku, zaś ceny węgla w okresie późniejszym.

Zwiększenie za patrzenia wsi w materiały budowlane i nawozy sztuczne, połączone z podwyżką cen, ukróci spekulację tymi artykułami oraz przyczyni się do rentowności produkcji tak ważnych dla rolnictwa gałęzi przemysłu. Jednocześnie pobudzi inicjatywę chłopów w rozwijaniu własnej produkcji materiałów budowlanych i opałowych.

W dziedzinie polityki kredytowej zachodzi konieczność rewizji obowiązujących przepisów w kierunku objęcia kredytem wszystkich grup gospodarstw, zwiększenia wysokości pożyczek i uproszczenia trybu kredytowania. Powinny być zwiększone kredyty na rozwój hodowli, zwłaszcza dla gospodarstw mało i średniorolnych, kredyty dla słabo dotychczas zagospodarowanych osadników i parcelantów oraz kredyty na melioracje i podniesienie gospodarstw o zmniejszonej zdolności produkcyjnej.

W stosunku do wszelkich zespołowych form chłopskiej działalności gospodarczej, a zwłaszcza do spółdzielni produkcyjnych, powinna być prowadzona polityka kredytowa na szczególnie korzystnych warunkach. Celem kredytu musi być osiąganie możliwie trwałych efektów produkcyjnych.

Dochody uzyskane z tytułu zniesienia obowiązkowych dostaw mleka, obniżenia obowiązkowych dostaw zbóż oraz podwyżki cen zboża z dostaw obowiązkowych powinny zwiększyć zainteresowanie rolników nowymi gruntami do zagospodarowania, szczególnie na ziemiach zachodnich. Stwarza to też pomyślne warunki do rozbudowy przez chłopów gospodarstw oraz zakupu maszyn, narzędzi i inwentarza żywego z własnych środków.

Wszystkie poczynania, zmierzające do zmniejszenia obowiązkowych dostaw zbóż oraz podniesienia ich cen, wymagają jednocześnie wykonania zaległych w roku 1956 obowiązkowych dostaw produktów rolnych i podatku gruntowego. Zaległości te są znaczne, bo wynoszą na dzień 1.I.57 r.:

w zbożu	400 tys ton
w ziemniakach	500 tys. ton
w żywcu	60 tys. ton
w mleku	160 mln litrów
w podatku gruntowym	800 mln zł

Sumienne wykonywanie wszelkich obowiązków wobec państwa przez obywateli jest zasadniczym warunkiem rozwoju gospodarki narodowej i podnoszenia dobrobytu społeczeństwa. Wyrazem poparcia przez chłopów nowego programu polityki PZPR i ZSL w obecnym okresie — powinno być pełne i terminowe regulowanie obowiązkowych dostaw produktów rolnych i podatku gruntowego.

Państwo wymagać będzie z całą stanowczością uregulowania tych zaległości oraz bieżącego wykonania zadań w skupie obowiązkowym w roku 1957.

W rejonach przeludnionych, gdzie przeważa typ drobnej gospodarki, występuje problem wolnych rąk do pracy. Rozwiązanie tego problemu jest możliwe przez osadnictwo na ziemiach zachodnich oraz w południowo - wschodnich województwach, zatrudnienie w PGR-ach, w przemyśle państwowym, w spółdzielczych zakładach przetwórstwa rolnego, zakładach rzemieślniczych i w chałupnictwie oraz w miejscowych wytwórniach materiałów budowlanych. Państwo będzie popierać inicjatywę, zmierzającą do wykorzystania wszystkich możliwości w tej dziedzinie.

Mechanizacja i zaopatrzenie rolnictwa w środki produkcji

W roku 1957 przewiduje się znaczną poprawę zaopatrzenia wsi w środki produkcji, a przede wszystkim w maszyny rolnicze. Gospodarstwa indywidualne będą mogły nabywać takie maszyny, jak kosiarki, żniwiarki, młocarnie kieratowe silniki spalinowe i elektryczne.

Wprowadzona będzie sprzedaż traktorów, maszyn i narzędzi towarzyszących oraz przyczep, przede wszystkim spółdzielniom produkcyjnym, rozmaitym zrzeszeniom chłopskim, kółkom rolniczym.

Zaopatrzenie gospodarki chłopskiej w maszyny i narzędzia rolnicze

	1956	1957	wskaźnik
1. Traktory	—	3.000	—
2. Przyczepy	—	5.500	—
3. Silniki spalinowe	2.300	5.000	217,4
4. Silniki elektryczne	2.400	11.800	491,7
5. Opielacze konne i ręczne	41.900	50.100	119,6
6. Siewniki zbożowe w przelicz. na 1,5 m	21.000	21.000	100,0
7. Kosiarki i żniwiarki	11.800	27.000	228,8
8. Kopaczki do ziemniaków	21.700	27.850	128,1
9. Młocarnie kieratowe	5.100	28.000	549,0
10. Młocarnie czyszczące silnikowe	600	1.115	191,7
11. Wialnie i młynki	20.000	28.000	140,0
12. Parniki	36.500	57.000	156,2
13. Sieczkarnie	28.200	47.500	168,4
14. Kieraty	20.200	39.200	194,1

Wzrostowi ilościowemu techniki musi towarzyszyć stałe polepszanie jakości produkcji oraz prace konstruktorskie nad stworzeniem najbardziej wydajnych maszyn i narzędzi.

Ze wzrostem zaopatrzenia spółdzielni produkcyjnych w sprzęt traktorowy, maszyny i narzędzia rolnicze będzie zmieniać się rola POM-ów w stosunku do spółdzielni.

Zadaniem POM będzie remont maszyn spółdzielczych, roboty w zakresie mechanizacji hodowli i wykonywanie na żądanie spółdzielni rozmaitych prac polowych. Z działalności POM powinny być całkowicie wyeliminowane wszelkie funkcje związane z administrowaniem i zarządzaniem działalnością spółdzielni.

W związku ze zmianą sytuacji w rejonach działania większości POM winny zarządy rolnictwa oraz kierownictwa POM zwrócić szczególną uwagę na pełne i należyte wykorzystanie potencjału maszynowego i bazy remontowej oraz dotychczasowej kadry POM. W pierwszym rzędzie należy zawrzeć umowy o wykonanie robót wiosennych ze spółdzielniami produkcyjnymi, które kontynuują gospodarkę zespołową oraz z tymi zespołami uprawowymi, które tworzą się po rozwiązaniu spółdzielni produkcyjnych, a ponadto z tymi zespołami i gospodarstwami indywidualnymi, które pragną skorzystać z usług POM.

Kierownictwa POM, w porozumieniu z gromadzkimi radami narodowymi, winny okazać szczególną troskę i wszelką możliwą pomoc organizacyjną i techniczną, aby nie dopuścić do powstania odłogów w związku z rozwiązywaniem się części spółdzielni produkcyjnych, które użytkowały areał z Państwowego Funduszu Ziemi.

POM-y muszą znacznie rozszerzyć obsługę gospodarstw indywidualnych zarówno w robotach polowych, jak i w usługach remontowych.

Przedsiębiorstwa POM-owskie powinny dążyć do tego, aby jak najszybciej osiągnąć rentowność. POM-y muszą zwrócić uwagę na zupełnie zaniedbaną dziedzinę konserwacji i napraw instalacji i urządzeń elektrycznych oraz mechanicznych na wsi.

Przystąpiono już do wprowadzenia zmian w projekcie planu 5-letniego, które zmierzają do zwiększenia zaopatrzenia wsi w środki produkcji. W 1957 roku najpoważniejszy wzrost przewiduje się w zaopatrzeniu w maszyny i narzędzia rolnicze oraz w materiały budowlane.

Zaopatrzenie gospodarki chłopskiej w materiały budowlane

Wyszczególnienie	jedn. miary	1956	1957	wskaźnik
1. Cement	tys. ton	527	910	172,7
2. Cegła i mat. ścienne	mln szt.	409	500	122,2
3. Wapno	tys. ton	325	390	120,0
4. Dachówka	mln szt.	28	30	107,1
5. Eternit	tys. m^2	1.650	2.100	127,3
6. Papa	tys. m^2	14.900	24.000	161,1
7 Szkło okienne	tys. m^2	3.500	3.950	112,8
8. Tarcica iglasta	tys. m^3	614	1.670	271,9

Przewidziane na 1957 rok ilości materiałów są znacznie większe w stosunku do poprzednich lat. Ale wobec złego stanu budynków na wsi, ilości te są wysoce niewystarczające. Dla zahamowania procesu niszczenia, a następnie stworzenia warunków do szerszego rozwoju budownictwa na wsi, ko-

● ● *Ciąg dalszy na* [illegible]

[illegible] Rozmawiał: ST. [illegible]

Wytyczne KC PZPR i NK ZSL w sprawie polityki rolnej

●● Ciąg dalszy ze str. 3

nieczne jest podjęcie dalszych kroków dla rozwiązania tego problemu drogą zwiększenia produkcji materiałów budowlanych przez przemysł i rozwijania w tej dziedzinie chłopskiej inicjatywy społecznej.

Odnośnie nawozów sztucznych przewidywany w planie wzrost zaopatrzenia w porównaniu z rokiem 1956 wynosi 10 proc.

Pewien wpływ na produkcję rolną będzie miał wzrost nakładów inwestycyjnych na meliorację z 873 mln zł w roku 1956 na 950 mln zł w roku 1957, należy jednak przyjąć zasadę znacznego zwiększenia udziału zainteresowanych w ponoszeniu kosztów tych prac.

W roku 1957 zostanie zelektryfikowanych dalszych 1.300 wsi. Wymaga to zapewnienia przez państwo odpowiedniej ilości materiałów i urządzeń instalacyjnych, których dotkliwy brak odczuwa nasza gospodarka narodowa. W zakresie elektryfikacji wsi trzeba przyjąć na przyszłość — w miarę możności jak najszybciej — zasadę wykorzystywania energii elektrycznej jako źródła siły dla produkcji, a nie tylko światła. Pociągnie to za sobą konieczność przeprowadzenia odpowiedniej sieci i urządzeń, a równocześnie nastawienia przemysłu na produkcję różnego typu motorów elektrycznych oraz odpowiednich maszyn i urządzeń. Koszty elektryfikacji od roku 1957 powinny być pokrywane w całości przez rolników.

Chłopi będą mieli możliwości rozwijania własnej inicjatywy w dziedzinie produkcji materiałów budowlanych z miejscowych surowców, wytwórni pustaków, dachówczarni, uruchamiania wapienników, cegielni, zakładów przetwórstwa rolnego, warsztatów kowalskich i kołodziejskich, przeprowadzania nowych melioracji i budowy dróg, umożliwiających połączenie odległych wsi z siecią dróg bitych.

Chłopska inicjatywa gospodarcza powinna przyczynić się do pełnego zagospodarowania ziem zachodnich przez uruchomienie zaniedbanych i nieczynnych zakładów produkcji pomocniczej, niezbędnej do rozwoju rolnictwa.

Poważny wpływ na podniesienie produkcji rolnej powinno mieć zastosowanie nowoczesnej agrotechniki, racjonalny wychów zwierząt, właściwe wykorzystanie obornika, stosowanie do wysiewu nasion kwalifikowanych, przestrzeganie terminów agrotechnicznych, uprawa poplonów, odpowiednie przechowywanie płodów rolnych, ochrona roślin i ich właściwa pielęgnacja, uprawa i racjonalne użytkowanie łąk przy pilnej konserwacji urządzeń melioracyjnych.

Zrzeszający się w różnych formach organizacyjnych rolnicy, przy rozumnym i samodzielnym kierowaniu procesami produkcji, potrafią rozwiązać wiele spraw i uwielokrotnić te środki, jakie państwo będzie w stanie w najbliższych latach przeznaczać na rozwój rolnictwa.

społeczny w postaci zabudowań i hodowli oraz różnych urządzeń gospodarskich. Majątek ten nie jest podzielny. Organizacje PZPR i ZSL powinny oddziaływać na spółdzielców, aby wzięli oni pod uwagę ujemne skutki, na jakie się narażają, rozwiązując spółdzielnie. Winny one również chłopom, którzy podjęli uchwały o rozwiązaniu spółdzielni produkcyjnej, okazać pomoc w znalezieniu takich form gospodarowania, aby mogli oni jak najlepiej wykorzystać trwały i niepodzielny majątek społeczny. Wielkim błędem byłoby zmarnowanie wspólnego dobra, będącego owocem dużych nakładów i ciężkiego trudu.

Organizacja rolnictwa

W celu stworzenia pomyślnych warunków dla intensyfikacji gospodarki i szybkiego wzrostu produkcji rolnej należy zmienić strukturę organizacji i system kierowania rolnictwem.

Ze wszech miar godna jest poparcia podjęta po VIII Plenum przez chłopów i działaczy społecznych inicjatywa organizowania kółek rolniczych na wsi. Komitet Centralny PZPR i Naczelny Komitet ZSL uważają, że w oparciu o szeroki aktyw i najlepsze tradycje Związku Samopomocy Chłopskiej powinniśmy rozwijać tę inicjatywę i doprowadzić do powstania społeczno - zawodowej organizacji — Związku Kółek Rolniczych „Samopomoc Chłopska”.

Kółka rolnicze powinny posiadać własny statut i osobowość prawną, co jest niezbędne do samodzielnego rozwijania działalności gospodarczej.

W miarę organizowania Związku Kółek Rolniczych „Samopomoc Chłopska” przestają działać odpowiednie ogniwa dotychczasowej organizacji ZSCh.

Ogniwami nadrzędnymi dla kółek rolniczych powinny być powiatowe, wojewódzkie i Centralny Związek Kółek Rolniczych.

W kółkach rolniczych chłopi mogą rozwinąć różne formy działalności, np. sekcje maszynowe, kółka: plantatorów, nasienne, hodowców sadowników, pszczelarzy, doświadczalnictwa, zespoły melioracyjno - łąkarskie, samokształcenie rolnicze i inne formy działalności przyczyniającej się bezpośrednio do podniesienia kultury rolnej i produkcji w gospodarstwach indywidualnych oraz spółdzielczych.

Kółka rolnicze mogą również inicjować organizowanie takich działów pracy, jak eksploatacja torfu i węgla brunatnego, wyrób materiałów budowlanych, warsztaty kołodziejskie, kuźnie i inne oraz placówki o charakterze socjalnym, jak łaźnia, piekarnia, pralnia.

Do pracy Powiatowego Związku należy przyciągnąć fachowych agronomów o odpowiednich kwalifikacjach zawodowych i społecznych.

Do podstawowych zadań kółek rolniczych należy zaliczyć przede wszystkim:

1) reprezentowanie i obrona zawodowych interesów zrzeszonych rolników,

2) działalność mająca na celu podniesienie gospodarki, oświaty rolniczej i kultury wsi,

3) organizowanie i prowadzenie fachowego poradnictwa agronomicznego,

4) wpływanie na rozdział środków inwestycyjnych i produkcyjnych,

5) rozwijanie różnych form oświaty rolniczej dla dorosłych i przysposobienia rolniczego młodzieży wiejskiej,

6) organizowanie i prowadzenie w ramach związku autonomicznych zrzeszeń branżowych (producentów i plantatorów) oraz kół gospodyń.

Organizacje PZPR i ZSL winny wpływać, aby władze kółek rolniczych w działalności swojej przede wszystkim miały na widoku interesy małorolnych i średniorolnych chłopów.

Prawidłowy rozwój produkcji rolnej wymaga również istnienia spółdzielczych organizacji gospodarczych, zajmujących się zaopatrzeniem, zbytem, przetwórstwem produktów rolnych, kredytowaniem i różnymi [illegible] rolnictwa. [illegible] tzw. „w[illegible] demokraty[illegible] zuje się, że wzmożony [illegible] w życiu wsi spel[illegible] [illegible] i zbytu. Zadania tej spółdzielczości w zakresie zaopatrywania wsi w artykuły przemysłowe dla celów produkcji rolniczej jak i w towary konsumpcyjne oraz zadania w zakresie skupu płodów rolnych będą nadal wzrastały. Warunkiem prawidłowego działania gminnych spółdzielni w ramach socjalistycznego systemu gospodarki planowej jest pełna ich samorządność oraz samodzielność w rozwijaniu handlu na wsi.

Spółdzielnie powinny mieć możność samodzielnego ustalania planów zaopatrzenia, wynikających z rzeczywistych potrzeb mieszkańców swojego terenu, swobodę zakupów towarów, bądź przy pomocy hurtowni PZGS, bądź bezpośrednio w odpowiednich fabrykach. Niezależnie od tego spółdzielnie powinny zaopatrywać się we własnych spółdzielczych przedsiębiorstwach oraz w placówkach rzemieślniczych, chałupniczych, w spółdzielniach pracy. Spółdzielnie muszą posiadać swobodę inwestowania ze środków własnych oraz z kredytów państwowych. Pilną sprawą jest odbudowa i rozwój chłopskiej spółdzielczości mleczarskiej, owocarsko - warzywniczej i innej.

Odpowiednie akty prawne winny w najbliższym czasie uregulować sprawy dawnego majątku spółdzielczego oraz zapewnienia spółdzielniom bazy materialnej dla ich działalności.

Należy również popierać rozwój spółdzielczych kas oszczędnościowo - pożyczkowych. Oprócz operacji finansowych związanych z rozprowadzaniem kredytów państwowych na potrzeby rolnictwa — chłopskie spółdzielnie oszczędnościowo - pożyczkowe powinny zajmować się zbieraniem wkładów oszczędnościowych od ludności miejscowej oraz zaspokajaniem przy pomocy tych środków potrzeb kredytowych swych członków.

Należy umożliwić działalność prywatnego rzemiosła na wsi, które powinno wykonywać usługi dla gospodarstw rolnych. Rzemiosłu należy udostępnić surowiec oraz okazywać pomoc kredytową. Szczególna uwaga w tym zakresie powinna być zwrócona na ziemie zachodnie, gdzie istnieją niewykorzystane warsztaty rzemieślnicze i drobnego przemysłu, które mimo częściowego zniszczenia mogą być uruchomione.

W zmianie stosunków produkcyjnych w rolnictwie decydującą rolę odgrywać będzie spółdzielczość produkcyjna.

Podstawą działalności każdej spółdzielni produkcyjnej jest statut, uchwalony przez samych spółdzielców.

Władze państwowe powinny popierać rozwój spółdzielni produkcyjnych przez doradztwo fachowe ze strony wysokokwalifikowanych specjalistów, pomoc w zaopatrzeniu w niezbędne środki produkcji, jak nawozy sztuczne, maszyny i narzędzia rolnicze, kwalifikowane nasiona, materiały budowlane i dogodny kredyt.

Spółdzielnie mogą w dalszym ciągu tworzyć, zgodnie z uchwałami II Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej swoje związki w powiecie i województwie. Zadaniem związków i rad spółdzielczości produkcyjnej jest reprezentowanie interesów spółdzielni i pomaganie w rozwijaniu gospodarki zespołowej.

W ostatnim czasie poważna liczba spółdzielców, często pod wpływem wrogiej agitacji lub dezorientacji, odstąpiła od zespołowej gospodarki, dotyczy to również wielu spółdzielni, posiadających trwały majątek

W sprawie rozwoju państwowych gospodarstw rolnych

Ogólną linią rozwojową państwowych gospodarstw rolnych powinna być intensyfikacja wszystkich działów produkcji, zapewniająca wysoką ich towarowość oraz zaopatrywanie spółdzielczych i indywidualnych gospodarstw chłopskich w kwalifikowane nasiona i materiał zarodowy.

Gospodarstwom należy pozostawić swobodę w ustalaniu kierunku rozwoju ich gospodarki, zgodnie z miejscowymi warunkami.

Jedną z głównych przyczyn słabości części gospodarstw PGR jest brak dostatecznej ilości pracowników i małe ich zainteresowanie wynikami produkcyjnymi gospodarstw. Należy w związku z tym stworzyć warunki ekonomiczne i mieszkaniowe zachęcające do osiedlania się w państwowych gospodarstwach rolnych, zwłaszcza na ziemiach zachodnich i północnych.

Państwowe gospodarstwa rolne powinny być oparte na zasadzie rentowności. W tym celu należy stopniowo usamodzielniać gospodarstwa, które winny przechodzić na rozrachunek gospodarczy. Określona część zysku winna być przeznaczona na własne inwestycje gospodarstwa i fundusz zakładowy. W związku z tym należy odpowiednio uregulować ceny produktów PGR, zakupywanych przez państwo. Zespołom PGR oraz gospodarstwom, które przeszły na własny rozrachunek, należy zapewnić możność zaopatrywania się w środki produkcji bezpośrednio w placówkach handlowych lub w fabrykach.

Wielkie znaczenie dla uzdrowienia, rozwoju i zapewnienia rentowności gospodarstw mieć będzie utworzenie w nich samorządu robotniczego w postaci rad robotniczych oraz wprowadzenie zasady udziału załogi w ich zyskach.

Przy obsadzaniu kierowniczych stanowisk w państwowych gospodarstwach rolnych należy w pierwszym rzędzie uwzględniać kwalifikacje fachowe. Uposażenie personelu kierowniczego powinno być w dużym stopniu uzależnione od wyników ekonomicznych całego gospodarstwa.

Szczególne wysiłki należy skoncentrować na gospodarstwach o słabych wynikach produkcyjnych, zwłaszcza na gospodarstwach poodłogowych i nowozagospodarowanych, niedoinwestowanych i odczuwających brak pracowników. W gospodarstwach tych powinno się stosować specjalne środki zainteresowania robotników i specjalistów podniesieniem produkcji i wynikami ekonomicznymi.

Należy ustalić zasady i tryb ewentualnego przekazywania chłopom na ziemiach zachodnich tej części niedostatecznie zagospodarowanego areału PGR, której zagospodarowanie przez chłopów może dać wyższe wyniki produkcyjne.

KC PZPR i NK ZSL uważają, że wprowadzając w życie powyższe zasady — należy jednocześnie podjąć opracowanie, a następnie realizację długofalowych planów w zakresie:

1 zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne oraz rozbudowy przemysłu nawozów sztucznych, co będzie miało szczególne znaczenie dla intensyfikacji produkcji rolnej na ziemiach lekkich,

2 dalszego rozwoju rolnictwa na zachodnich i północnych ziemiach, co winno łączyć się z ożywieniem gospodarczym i kulturalnym małych miast i osiedli,

3 zwiększenia pomocy chłopom i PGR-om dla pełnego zagospodarowania ziem żyznych, szczególnie Żuław i mad nadodrzańskich,

4 podniesienia kultury rolnej na tych terenach, które z powodu braku podstawowych urządzeń rolnych, zwłaszcza melioracji, braku dróg oraz niedostatecznego uprzemysłowienia nie dają dostatecznie wysokiej produkcji rolnej mimo dobrych warunków przyrodniczych. Pilne jest zwłaszcza opracowanie programu rozwoju przemysłu rolnego na terenach pozbawionych tego rodzaju zakładów, jako jednego z warunków intensyfikacji rolnictwa,

5 organizacji systemu nauki oraz oświaty rolniczej — szkolnej i pozaszkolnej, który by zapewniał właściwy jej rozwój i skuteczny wpływ na wszechstronny wzrost produkcji rolnej.

Za szczególnie pilne zadanie należy uznać:

a) ustalenie zasad i trybu uregulowania spraw własnościowych i zobowiązań spółdzielni produkcyjnych i ich członków w związku z licznymi faktami żywiołowego rozwiązywania się spółdzielni produkcyjnych oraz wynikającą stąd koniecznością podjęcia energicznych kroków w celu należytego zagospodarowania całego areału dotychczasowych gruntów spółdzielczych,

b) ustalenie nowej struktury Ministerstwa Rolnictwa, służby rolnej rad narodowych oraz struktury organizacyjnej państwowych gospodarstw rolnych.

* * *

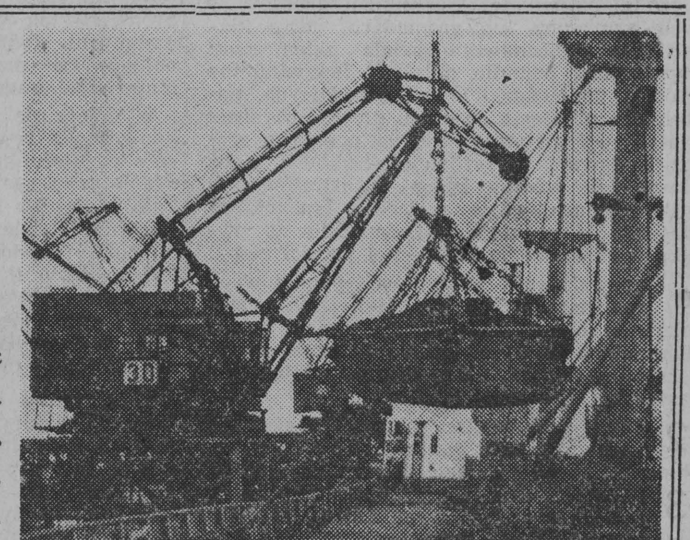
KC PZPR i NK ZSL wyrażają przekonanie, że opracowane wspólnie wytyczne w sprawie polityki rolnej, wynikającej z potrzeb narodu i odpowiadającej interesom i dążeniom wsi zachęcą rolników do wzmożenia wysiłków w celu podniesienia produkcji rolnej, intensyfikacji gospodarstw i zabezpieczenia w wyżywieniu kraju. Polityka rolna oparta na tych założeniach spotka się niewątpliwie z poparciem chłopów, klasy robotniczej, inteligencji i młodzieży, przyczyni się do ożywienia inicjatywy społecznej wsi, umocni sojusz robotniczo-chłopski oraz będzie stwarzać warunki dla dojrzewania świadomości chłopskiej w kierunku socjalistycznej przebudowy wsi.

Warszawa, styczeń 1957

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Naczelny Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego

W porcie gdyńskim



NA ZDJĘCIU: wyładunek rudy ze statku „Richard D. Lyous” bandery greckiej, który przywiózł 10 400 ton rudy z Afryki Północnej.

CAF — fot. Uklejewski

20 stycznia w Polsce — i poza Polską

SPOŚRÓD milionów obywateli polskich, upoważnionych do uczestniczenia w wyborach do Sejmu, w dniu 20 stycznia 1957 roku — nie wiem, ilu zdaje sobie sprawę, że przebieg i wynik tych wyborów mieć będzie również niemałe znaczenie międzynarodowe.

Na czym ono właściwie polega? Mówiąc najprościej i najogólniej — na tym, że świat odczyta z przebiegu i wyniku naszych wyborów, jak głęboko idee polskiego Października wrosły w świadomość narodu. I jakie są perspektywy **utrwalenia i pogłębienia** demokratyzacji.

Wybory odbędą się dokładnie w trzy miesiące po dniach październikowych. Oczywiście, nie ta kalendarzowa zbieżność jest ważna. Ważny jest przebieg i wynik wyborów. Właśnie dlatego, że odbędą się one w tak stosunkowo krótkim czasie po przełomie październikowym i w sytuacji, kiedy w kraju nie skapitulowały jeszcze różne wrogie siły, atakujące z różnych pozycji głęboką treść uchwał VIII Plenum — właśnie dlatego wybory obecne będą miały w oczach świata wymowę swoistego plebiscytu, pomyślny ich przebieg i wynik, poparcie Frontu Jedności Narodu i jego czołowej siły, PZPR — dowiodą, iż naród aprobuje wielką, odrodzeńczą odnowę październikową. Wbrew tym, którzy tę aprobatę podają w wątpliwość.

W całym świecie zarówno nasi przyjaciele jak i wrogowie socjalizmu i Polski bacznie obserwują losy tego, co niektórzy nazwali „polskim eksperymentem”. Jedność i rozum polityczny narodu polskiego w trudnych dniach październikowych — wzbudziły uznanie i szacunek dla Polski. W dniu 20 stycznia społeczeństwo polskie zdawać będzie nowy — w znacznie łatwiejszych okolicznościach, ale niemniej odpowiedzialny — egzamin z jedności narodowej i dojrzałości politycznej.

Wybory do Sejmu mogą — i powinny — się stać ważnym czynnikiem ugruntowania demokracji socjalistycznej, ważnym czynnikiem stabilizacji stosunków w naszym kraju. I przez to — ważkim współczynnikiem pokoju w Europie, współczynnikiem siły całej, światowej wspólnoty socjalistycznej. Staną się tym czynnikiem — i współczynnikiem — jeżeli **masy wyborców swoimi głosami przekreślą rachuby tych, którzy,** wzywając do absencji wyborczej lub np. do politycznie jednoznacznego skreślania kandydatów partyjnych, **dążą do przekształcenia Polski w ognisko niepokoju, a nawet konfliktów...**

Pochłonięci codziennymi kłopotami często nie dostrzegamy nawet, jak bardzo urosło miejsce Polski w świecie. Szacunek i sympatia do Polski, które przejawiły się ostatnio chociażby w ogromnej większości głosów w ONZ za wyborem naszego kraju do Rady Gospodarczo-Społecznej — oto bezcenny kapitał, który możemy albo znakomicie pomniejszyć albo też wydatnie powiększyć w dniu 20 stycznia.

Musimy również uświadomić sobie jeszcze jedną bardzo poważną sprawę, o którą współrozstrzygać będzie przebieg i wynik wyborów do Sejmu. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że jednym ze skutecznych sposobów wyjścia z naszych obecnych trudności ekonomicznych jest rozszerzenie współpracy gospodarczej z krajami kapitalistycznymi. Rzecz jasna, że zwycięstwo Frontu Jedności Narodu zwiększy realną szansę pomyślnego rozwiązywania naszych trudności gospodarczych. I to zarówno w okresie wewnętrznym, wymagającym skutecznego uruchomienia naszych własnych sił i zasobów, jak na płaszczyźnie współpracy międzynarodowej. Ta bowiem realna szansa zależy bardzo konkretnie od tego, w jakim stopniu nowe kierownictwo partii i rządu będzie się mogło legitymować t r w a ł y m poparciem społeczeństwa. Poparciem, o którym zaświadczy wynik wyborów.

Oto w skrócie, rozłożone na główne składniki, międzynarodowe znaczenie dnia 20 stycznia w Polsce.

WSZELKA myśl o jakiejś specjalnej „misji” Polski w łonie socjalistycznej wspólnoty światowej jest nam obca. Nie pretendujemy w najmniejszej mierze do stwarzania „wzoru” dla kogokolwiek. I bynajmniej nie głosimy „wyższości” naszej drogi do socjalizmu nad drogami, które obrały lub obiorą inne kraje socjalistyczne. Twierdzimy jedynie — i słuszności tego twierdzenia dowiodły fakty — że socjalizm w Polsce i nierozerwalną solidarność Polski ze światową wspólnotą socjalistyczną utrwalić możemy tylko idąc do socjalizmu własną, polską drogą. Czy mamy ją już — gotową i łatwą? Nie. Szukamy jej jeszcze. Wśród wielu trudności.

Najistotniejszym jej elementem jest oparcie budownictwa socjalistycznego na wszystkich patriotycznych, postępowych i żywych siłach narodu. Jest właśnie śmiałe poszukiwanie odpowiadającego swoistym warunkom Polski oraz psychice narodu, jego historycznym doświadczeniom i tradycjom — polskiego modelu socjalizmu. Zarówno w dziedzinie gospodarczej jak i politycznej.

Jednym z oryginalnych elementów „polskiego eksperymentu” jest szukanie nowych, skutecznych form parlamentaryzmu ludowego. I szczere dążenie do przekazania Sejmowi roli najwyższego organu kontroli nad rządem — jako instytucjonalnej gwarancji demokracji socjalistycznej — oraz roli organu stale pomagającego rządowi, współdziałającego z rządem w rozwiązywaniu węzłowych problemów.

Zapytajmy otwarcie: czy pójście na lep perfidnej propagandy „opluskwiającej” działaczy partii, która walczyła o odnowę, zakładającą przecież rozwój parlamentaryzmu ludowego — nie osłabiłoby w przyszłym Sejmie sił zdolnych do rozwijania dzieła socjalistycznej demokratyzacji? I jakież echo wywołałoby to w świecie?

NASI przyjaciele w świecie — a Polska ma ich od października więcej niż kiedykolwiek dotąd — obserwują to, co się dzieje w naszym kraju, z wielką nadzieją, ale także, jak już powiedziałem, z niejakimi obawami. Co budzi te obawy? Zjawiska pewnego rozprzężenia, anarchii i nacjonalizmu, które wystąpiły m. in. w wypadkach bydgoskich i szczecińskich.

Wielu naszych przyjaciół za granicą nurtuje — powiedzmy to otwarcie — troska o przyszłe losy demokracji socjalistycznej w Polsce. Nurtuje niepokój, czy też kraj nasz nie zboczy z drogi socjalizmu, nie stanie się ogniskiem niepokoju i konfliktów.

Powiedzmy również otwarcie: nie bagatelizujemy bynajmniej wszelkich przejawów rozprzężenia, anarchii i nacjonalizmu. Niektórym z nich można było zapobiec zawczasu, inne były nieuniknione po tak wielkim wstrząsie. Wszystkim — wydajemy zdecydowaną walkę.

Nowe kierownictwo partii i rządu powiedziało szczerze, że potrzeba mu kredytu zaufania od społeczeństwa. Trzeba jednak widzieć i drugą stronę zagadnienia: jeśli kierownictwo naszego państwa nie zawahało się przeprowadzić wyborów w tak krótkim czasie po tak głębokim wstrząsie, jakim był październik — to jest to z kolei akt wielkiego zaufania do patriotycznych i postępowych sił społeczeństwa.

Ten kraj, przez który przewaliło się tyle burz dziejowych, nie był, nie jest i nie będzie — jak to sobie gdzieniegdzie wyobrażają — krajem reakcji. Jest krajem o wielkich, sięgających wieków tradycjach humanizmu i postępu. Jest krajem, w którym socjalizm — możemy to stwierdzić zgodnie z prawdą dziejową i słusznej narodowej dumie czyniąc zadość — ma za sobą sto lat nieugiętych walk i serdecznych tęsknot ludu polskiego: jeden z najstarszych w Europie rodowodów. I, wbrew wszelkim błędom, budownictwo socjalistyczne zapuściło w latach 1944 — 56 głębokie korzenie w ziemię polską.

Toteż mimo wszelkich dzisiaj spiętrzonych trudności i przeszkód, zachowujemy niczym niezachwianą wiarę w twórczą socjalistyczną siłę naszej klasy robotniczej, naszej inteligencji, naszej młodzieży. Zachowujemy niezłomną wiarę w patriotyzm, gospodarność i rozum polityczny naszego chłopstwa — i znakomitej większości narodu.

Słowem — wiarę w te wszystkie cechy, które ujawniły się w dniach polskiego października. I które, ufamy w to głęboko, przemówią wyraźnie również w dniu 20 stycznia.

GDYBY zsumować wszystkie nacjonalizmy świata, powstałby z tego ładunek nienawiści i nie kończących się konfliktów, wystarczający do wysadzenia globu ziemskiego — w nicość. Nacjonalizm, który ostatnio przejawia się w naszym kraju, nie jest pod tym względem ani odrobinę lepszy. Urąga zarówno socjalizmowi jak i patriotyzmowi oraz poczuciu godności narodowej. Godzi zarówno w internacjonalizm proletariacki jak i w Polskę.

Ale ogromnym dorobkiem naszej partii, który zasypie zatrute źródła nacjonalizmu — jest oczyszczenie stosunków polsko - radzieckich z elementów nierówności, które w przeszłości mąciły przyjaźń dwóch państw socjalistycznych i szkodziły poczuciu internacjonalizmu proletariackiego. Ogromnym dorobkiem polskiego października jest oparcie sojuszu polsko-radzieckiego — niezbędnego dla bezpieczeństwa i całości Polski, a także dla pokoju w Europie — na fundamencie równości praw i poszanowaniu faktycznej suwerenności naszego kraju.

Wybory w dniu 20 stycznia będą swoistym plebiscytem również i w tej podstawowej dla narodu sprawie. Przebieg i wynik wyborów do Sejmu w ten właśnie sposób będzie interpretowany w świecie. I z tego zdać sobie musi sprawę każdy uprawniony do głosowania obywatel polski.

20 STYCZNIA świat bacznie obserwować będzie Polskę. Świat rozdarty wzajemną nieufnością i antagonizmami, ostro podzielony na dwa przeciwstawne sobie bloki zbrojne.

Wybory do Sejmu odbywają się pośród trudnej, bardzo skomplikowanej sytuacji międzynarodowej. Od przebiegu i wyniku naszych wyborów zależy przede wszystkim w bardzo wielkiej mierze stabilizacja stosunków w kraju i konsolidacja jedności narodu wokół klasy robotniczej — przodującej siły społeczeństwa — i wokół jej awangardy, partii. Innymi słowy od przebiegu i wyniku wyborów do naszego Sejmu zależy również — w jakimś niewymiernym, ale realnym stopniu — umocnienie pokoju w Europie. Zależy umocnienie światowej wspólnoty socjalistycznej w trudnej walce, którą toczyć ona musi solidarnie, by zagrodzić drogę wojnie. Zimnej — i gorącej...

Wielu też ludzi w świecie czasem niezupełnie bliskich poglądom socjalistycznym, ale szczerze pragnących pokojowego współistnienia, wiąże niemałe nadzieje ze zwycięstwem demokracji socjalistycznej w Polsce, ze stabilizacją stosunków w Polsce.

O tym wszystkim pamiętajmy w dniu 20 stycznia.

BOLESŁAW WÓJCICKI
„Trybuna Ludu”

Drukarnie w kampanii wyborczej



Liczne drukarnie w całym kraju przygotowują karty wyborcze, druki, wydawnictwa przedwyborcze itp.

NA ZDJĘCIU: maszynista Władysław Rudnicki przy drukowaniu instrukcji w sprawie „sprawnego i szybkiego ustalania wyników wyborów”.

CAF — fot. Wolański

W Bydgoszczy nadal zeznawali świadkowie

BYDGOSZCZ. — 8 bm., w szóstym dniu procesu przeciwko sprawcom zajść chuligańskich w Bydgoszczy sąd przesłuchiwał dalszych świadków.

Świadek Bernard Morkowski zeznaje, jak w dniu zajść wieczorem około godz. 19.30 spotkał się w restauracji „Mały Bar” z oskarżonym Kaczyńskim. Fakt obecności osk. Kaczyńskiego w barze — zaprzecza zeznaniom niektórych oskarżonych, jakoby Kaczyński miał w tym czasie uczestniczyć w zbiegowisku.

Sprzeczne były zeznania świadka Ryszarda Piskorza. Zapytany przez przewodniczącego kompletu sędziowskiego, czy zna kogoś z oskarżonych z widzenia lub z fotografii, św. Piskorz dwukrotnie odpowiedział przecząco. Zapytany w tej samej sprawie przez prokuratora świadek oświadczył niespodziewanie, że widział osk. Tadeusza Lewandowskiego w chwili, gdy podkładał drewno pod płonący maszt radiostacji.

Świadek Leon Nawrocki — funkcjonariusz MO, pełniący w dniu 18 listopada dyżur w Komendzie — Dzielnicowej Śródmieście, opisał przebieg najścia grupy chuliganów na gmach Komendy. Zniszczono tam wtedy centralkę telefoniczną, zdemolowano garaż i powybijano szyby w oknach.

„Z autobusu wyciągnęło mnie — mówi świadek — dwóch osobników w wojskowych mundurach. Oni też zaczęli mnie bić. Na skutek interwencji jakiegoś nieznajomego udało mi się na chwilę wyrwać z rąk tłumu. Kiedy dobiegałem do bramy Komendy Miejskiej schwytano mnie powtórnie i zaczęto bić. Na szczęście patrol wojskowy wydostał mnie z rąk awanturników i sanitarką odwieziony zostałem do lekarza”.

Sieczkarnie motorowe dla gospodarstw indywidualnych

WROCŁAW. — Pracownicy biura konstrukcyjnego Wrocławskich Zakładów Metalurgicznych od kilku miesięcy pracują nad dokumentacją techniczną nowoczesnej, uniwersalnej sieczkarni motorowej, która nadawałaby się dla gospodarstw indywidualnych.

Konstruktorzy oparli się na najnowocześniejszych wzorach zagranicznych. Nowa sieczkarnia motorowa będzie ciąć zielonkę i słomę. Wydajność sieczkarni wynosić będzie 300 — 1000 kg słomy lub 3,5 tony zielonki na godzinę. Maszyna ta będzie prawie trzykrotnie lżejsza od dotychczas produkowanych.

Przewiduje się, że seryjna produkcja tych sieczkarni uruchomiona zostanie nie później niż w III kwartale br.

Co przyniesie nam rok 1957 w budownictwie mieszkaniowym

Wywiad z naczelnym dyrektorem ZBM tow. J. Ejsmontem

Skończył się rok 1956. Wielu białostoczan wprowadziło się do nowych, jasnych mieszkań. Niestety, nowi lokatorzy, to jeszcze zbyt mały odsetek ludzi, którym potrzebne są nowe mieszkania. Zwróciliśmy się więc do dyrektora naczelnego Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego tow. Jana Ejsmonta, aby poinformował Czytelników „Gazety” o wynikach pracy ZBM w roku 1956 i zadaniach Zjednoczenia w roku bieżącym.

— W roku 1956 mieliśmy oddać do użytku 1690 izb. Wybudowaliśmy 1706 izb, a więc o 16 więcej. W samym Białymstoku wybudowaliśmy 1265 izb. Nie wykonaliśmy natomiast planu kubaturowego. A to dlatego, że jedna z naszych największych budów, gmach przy ul. Sienkiewicza, przez 2 miesiące miała postój. Jeśli idzie o plan finansowy, to nie posiadamy jeszcze bilansu rocznego, ale prawdopodobnie będzie wykonany w 100 proc.

— Ile izb mieszkalnych wybuduje Zjednoczenie w roku 1957?

— W bieżącym roku tylko w Białymstoku oddajemy do użytku 1648 izb, w Zambrowie—200 izb, w Czarnej Wsi 96 izb, Hajnówce — 48 izb. Rozpoczniemy w roku 1957 budowę 2460 izb, które oddamy do użytku w roku 1958. Muszę tutaj wyjaśnić, że nasze Zjednoczenie zamierza nie przyjmować od inwestorów takich budów, które mają być wykonane w ciągu jednego roku. Nieprawdą jest bowiem, że tzw. rok budowlany jest równoznaczny z rokiem kalendarzowym. Nasze budownictwo posiada jeszcze wyraźne cechy sezonowości. Budowy jednoroczne przynosiły Zjednoczeniu duże straty. Tak było, na przykład, w roku ubiegłym z budową nr 21 A przy ul. Zamenhofa w Białymstoku.

— Jasne, że wasze Zjednoczenie nie potrafi podołać w realizacji zwiększonych planów budownictwa mieszkaniowego. Jak nam wiadomo, były propozycje, aby Białostockie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane przejęło od was część zadań i budowało także izby mieszkalne. Jak sprawa ta przedstawia się w tej chwili?

— Tak, to prawda. „Przemysłówka” ma zmniejszone zadania i zachodzi obawa, że część potencjału, jakim dysponuje, może nie być w pełni wykorzystana. Od dłuższego już czasu dogadujemy się z dyrekcją BPZB, aby przejęła od nas część zadań. Niestety, kierownictwo „Przemysłówki” niechętnie ustosunkowuje się do tej propozycji. A to przede wszystkim dlatego, że budownictwo mieszkaniowe jest bardziej nieekonomiczne i pracochłonne od budownictwa przemysłowego. Dyrekcja BPZB musi jednak zrozumieć, że społeczeństwo naszego miasta potrzebuje na gwałt więcej mieszkań i my, budowniczowie, musimy dołożyć wszelkich starań, aby te mieszkania wybudować.

— Nasze budownictwo odczuwa dotkliwy brak materiałów budowlanych. Co Zjednoczenie zamierza uczynić, aby poprawić sytuację w tej dziedzinie?

— Już w maju br. oddajemy do produkcji wytwórnię prefabrykatów. Wyrabiać tam będziemy żelbetonowe więźby dachowe, belki, pustaki, no i w przyszłości bloki do budownictwa przemysłowego. Proszę mnie źle nie zrozumieć. Metodą przemysłową zamierzamy budować dopiero w r. 1959.

Oczekujemy pomocy od załóg naszych cegielni, które powinny zwiększyć wypał cegły. Ważną sprawą jest tutaj także wprowadzenie pełnej konteneryzacji w transporcie cegły. Zapobiegłoby to marnotrawstwu tego podstawowego materiału budowlanego.

— Ruch eksperymentowania objął także i nasze budownictwo. W waszym Zjednoczeniu w roku ubiegłym eksperymentowały 3 budowy. Jakie korzyści przyniosło to Zjednoczeniu?

— Korzyści bardzo duże. Przede wszystkim załogi bardziej zainteresowały się wynikami ekonomicznymi swoich budów, wzrosła wydajność i dyscyplina w pracy. Nastąpiła także stabilizacja załóg i prawie całkowicie zlikwidowane zostało na tych budowach marnotrawstwo. Wzrosły także zarobki robotników. W tej chwili już 40 proc. załogi naszego Zjednoczenia chce przejść na umowy.

— Czy w związku z tym zamierzacie przeprowadzić jakieś zmiany organizacyjne w Zjednoczeniu?

— Trudno mi będzie odpowiedzieć krótko na to pytanie. Zmian organizacyjnych zamierzamy bowiem przeprowadzić bardzo dużo. Już w tej chwili powołaliśmy do życia dział przygotowania produkcji, w skład którego wchodzą przeważnie inżynierowie i technicy. Zadaniem jego będzie przygotować dokładnie plan zagospodarowań placu budowy, zmechanizowanie budowy, przygotowanie dokumentacji technicznej i harmonogramu.

Dalej, zmiany nasze idą w tym kierunku, aby siły techniczne przesunąć z biura bezpośrednio na budowy oraz dać kierownikom budów większą swobodę. A więc dla przykładu kierownik budowy sam będzie angażował robotników. Kierownik budowy otrzyma do pomocy technika, ekonomistę oraz planistę. W ten sposób będzie mógł na bieżąco orientować się w wynikach ekonomicznych swojej budowy.

Likwidujemy odcinki budowlane i na ich miejsce powołujemy kierownictwa grup robót. Jeśli na odcinku zatrudnionych było 12 osób, to KGR składać się będzie tylko z dwóch ludzi.

Przy okazji chcę nadmienić, że likwidujemy także, choć z pewnymi oporami, nieszczęsnych subwykonawców. Ostatnio przejęliśmy Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych z Gdańska. Obecnie „targujemy się”, aby przejąć Zjednoczenie Instalacji Sanitarnych. Załoga ZIS zdecydowanie opowiada się za włączeniem ich przedsiębiorstwa do naszego Zjednoczenia.

Rozmawiał: ST. ŚWIER[illegible]

Dalszy krok na drodze porozumienia

W normalizacji stosunków między Państwem a Kościołem został uczyniony dalszy krok naprzód. Przed paroma dniami Rada Państwa uchwaliła nowy dekret o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych, co automatycznie pociągnęło za sobą anulowanie szeregu zarządzeń opartych o uchylony już dziś dekret z lutego 1953 r.

Nowy dekret, którego projekt został szczegółowo przeanalizowany przez Komisję Wspólną przedstawicieli Rządu i Episkopatu, określa dokładnie przepisy administracyjne związane z takimi sprawami, jak ustalanie granic terytorialnych i siedzib diecezji i parafii, jak tryb mianowania duchownych na stanowiska kościelne, jak tekst przysięgi na wierność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej itp. Zastrzega też, że duchowne stanowiska kościelne i zakonne w naszym kraju mogą być powierzane wyłącznie obywatelom polskim.

Przepisy nowego dekretu, choć odnoszą się tylko do spraw natury administracyjnej, mają duże znaczenie dla pomyślnego ułożenia stosunków między Państwem i Kościołem, stwarzają sprzyjające warunki dla usuwania mogących powstać w przyszłości wszelkich nieporozumień, które wywoływały w minionym okresie wiele zadrażnień między władzami państwowymi i kościelnymi.

Żeby to zrozumieć, trzeba kilka słów poświęcić staremu dekretowi. Został on uchwalony w nienajlepszej atmosferze politycznej. Narodził się z ducha nietolerancji, jaki cechował ówczesny stosunek Państwa do Kościoła, wszedł w życie w okresie procesów politycznych, podczas których na ławach oskarżonych znaleźli się także księża.

Chodziło m. in. o to, że jego ogólnikowe, niedość precyzyjne sformułowania stwarzały warunki bardzo dowolnej interpretacji. Niektóre rady narodowe poprzez referaty wyznań, a nawet często i poza nimi, ingerowały często w dość bezpardonowy sposób — nazwijmy to, w politykę personalną władz kościelnych. Nieraz bez żadnego uzasadnienia, bez konkretnych przyczyn organa państwowe domagały się zmian na stanowiskach proboszczów, wikariuszy itp. odmawiając wszelkich rozmów i negocjacji na ten temat z przedstawicielami władz kościelnych. Na skutek takich praktyk zakres kompetencji władz kościelnych, ich jurysdykcji był nierzadko w praktyce bardzo ograniczany. Było to łamanie praworządności, ale podobnie jak i w wielu innych wypadkach wobec winnych nie wyciągano na ogół żadnych wniosków.

Obecnie sytuacja uległa radykalnej zmianie. W nowym okresie, gdy pragniemy na zdrowych zasadach oprzeć porozumienie między Państwem a Kościołem, trzeba było te sprawy ostatecznie przeanalizować i tak je ułożyć, by na przyszłość nie stały się zawadą w normowaniu stosunków między Rządem a Episkopatem. Tym dążeniem kierowała się właśnie Komisja Wspólna, która przed kilkoma tygodniami wystąpiła do władz państwowych z wnioskiem o uregulowanie trybu nominacji kościelnych na nowych podstawach prawnych.

Jakież to są zasady?

W uzasadnieniu dekretu czytamy: **„Projekt nowego dekretu, oparty o niektóre zasady konkordatu z 1926 roku, z jednej strony gwarantuje wpływ Państwa na obsadę stanowisk rządców i** diecezji oraz proboszczów i **administratorów parafii, z drugiej zapewnia Kościołowi zachowanie wymogów jurysdykcji kościelnej".** Projekt ten zapewnia także Państwu wpływ na tworzenie, przekształcanie, znoszenie oraz ustalanie granic terytorialnych i siedzib diecezji i parafii kościoła rzymsko-katolickiego.

Wszystkie te posunięcia wymagać będą od władz kościelnych uprzedniego porozumienia z właściwymi organami państwowymi, przy czym właściwym organem w odniesieniu do diecezji jest Rząd, a do parafii — Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Oczywiście, nawet najlepiej sformułowane przepisy prawne nie wykluczają, że w praktyce odnośnie konkretnych postanowień władz kościelnych władze państwowe mogą mieć jakieś zastrzeżenia. Rzecz w tym, żeby te sporne kwestie były regulowane w drodze rozmów i obopólnych porozumień, żeby wpływ państwa na obsadę stanowisk kościelnych nie polegał na niedopuszczalnym nacisku czy zastępowaniu władz kościelnych w ich pracy, lecz by odbywał się w ramach obowiązujących przepisów. Dekret bardzo wyraźnie określa, w jaki sposób i w jakim terminie organa władzy państwowej mogą zgłaszać swe — oczywiście uzasadnione — zastrzeżenia co do kandydatów na stanowiska kościelne, stwierdza też, że w wypadku rozbieżności stanowisk władz państwowych i kościelnych w terenie, ostateczne rozstrzygnięcie następuje w drodze porozumienia zwierzchniego organu kościelnego z Rządem.

Warto też dodać, że nowy dekret w sposób bardzo mocny podkreśla porozumienie władz państwowych i kościelnych odnośnie osób duchownych skazanych wyrokiem Sądu Rzeczypospolitej Ludowej. Prawomocny wyrok sądowy skazujący duchownego na utratę praw publicznych powoduje równocześnie usunięcie duchownego z zajmowanego stanowiska kościelnego.

Na zakończenie jeszcze o jednym artykule nowego dekretu. Art. 9 stwierdza, że wszystkie przepisy stosują się także odpowiednio do innych kościołów i związków wyznaniowych, działających na terenie naszego kraju. (k)

11 nowych kin przybyło w ubiegłym roku

W ciągu ubiegłego roku Okręgowy Zarząd Kin w Białymstoku otworzył ogółem w naszym województwie 11 nowych kin. We wsiach naszego województwa otwarto 9 kin stałych.

Znajdują się one w Janowie (pow. Sokółka), Wiżajnach (pow. Suwałki), Żytkiejmach, Galwieciach i Zawiszynie (pow. Gołdop), Trzciannem (pow. Mońki), Grodzisku (pow. Siemiatycze), Romkach (pow. Olecko) i Nowym Dworze (pow. Dąbrowa).

W roku bieżącym liczba wiejskich kin stałych, półstałych i ruchomych zwiększy się w naszym województwie o dalszych 9. Wzrośnie też liczba kin miejskich. Uruchomione będą kina miejskie w Zabłudowie i Wasilkowie. (dra)

W Karkonoszach



Wśród kilku tysięcy wczasowiczów przebywających obecnie w pięknych miejscowościach Dolnego Śląska spotykamy również młodzież akademicką, która wykorzystuje ostatnie dni ferii zimowych.

NA ZDJĘCIU: na wycieczce.

CAF — fot. Datz

W odpowiedzi na artykuł

„Majster jest pokrzywdzony"

We wrześniu ukazał się w naszej „Gazecie" artykuł pt. „Majster jest pokrzywdzony", w którym omawiano sprawy niskich uposażeń majstrów zatrudnionych w w białostockich zakładach włókienniczych.

W odpowiedzi na artykuł Ministerstwo Przemysłu Lekkiego zawiadomiło nas, że regulacja płac mistrzów w przemyśle włókienniczym jest już wprowadzana.

Nowe, korzystniejsze warunki płacy — jak komunikuje MPL — obowiązywać będą począwszy od listopada roku ubiegłego.

Zielone złoto trzeba znaleźć

Sprawy, które poruszam w niniejszym artykule nie są wcale nowe — powiedziałbym raczej są to sprawy zaśniedziałe, ale niestety takie, o których trzeba mówić jak najgłośniej, zanim nie osiągnie się należytego skutku.

Ocena wyników kontroli mleczności za rok 1955 wskazuje na to, że województwo nasze ma najniższą w kraju przeciętną wydajność mleka od krowy — 1694 kg.

Z drugiej strony, kiedy zajrzymy do rocznika statystycznego, łatwo jest wyczytać tam, że zajmujemy pierwsze miejsce w kraju pod względem ilości użytków zielonych. Łąki i pastwiska zajmują u nas 21,6 proc. ogólnej ilości użytków rolnych. A skoro tak, to normalnie rzecz biorąc, powinniśmy być przodującym województwem w produkcji hodowlanej.

Niestety, znaczna większość tych łąk i pastwisk, bo niemal 90 proc. to prawie nieużytki. A zatem, jeśli chcemy należycie rozwijać hodowlę i dorównać przynajmniej przeciętnym województwom w kraju, musimy właściwie zagospodarować użytki zielone. I to jest problem numer jeden rolnictwa, województwa białostockiego.

Mówiąc z kolei o zagospodarowaniu użytków zielonych, wysuwa się na czoło sprawa ich wapnowania.

Przeprowadzone w tym roku badania przez Białostocką Stację Chemiczno-Rolniczą na terenie powiatu bielskiego wskazują, że 73 proc. użytków rolnych jest wybitnie zakwaszonych i tu tkwi bodaj najpoważniejsza przyczyna tego, że od szeregu lat plony u nas nie wzrastają, bądź też wzrastają zbyt wolno.

A czy tak jest tylko w powiecie bielskim? Rolnicy nasi przyzwyczaili się uważać, że po to, aby wydajność łąki czy pastwiska poprawić, trzeba koniecznie je zaorać i zasiać od nowa. Tymczasem w wielu i to bardzo wielu wypadkach, aby uzyskać szlachetny i obfity porost na łące, wystarczy ją należycie zwapnować.

Rezerwy

Obok tego równie ważnym zagadnieniem jest fakt, że w stosunku do ilości zagospodarowanych łąk i pastwisk, rolnicy w naszym województwie stanowczo za mało uprawiają roślin pastewnych. Stanowią one 12 proc. struktury zasiewów. Jeżeli dodamy do tego, że rośliny przemysłowe m. in. buraki cukrowe, których liście można skarmić — stanowią zaledwie 1,5 proc. — mamy jasny obraz, że z zabezpieczeniem okresu zimowego w pasze jest u nas bardzo źle.

Rokrocznie nasza służba agro- zootechniczna walczy o to, aby na każdą sztukę bydła wyprodukować przynajmniej 20 proc. pasz soczystych na okres zimowy. Ciągle jednak nie osiągamy nawet połowy tego. Stąd też nasze niedobory paszowe na bieżący okres zimowy wynoszą 25—35 proc. jednostek pokarmowych.

Sytuacja powyższa każe nam szukać radykalnych i szybkich dróg poprawy.

Przeprowadzone w końcu ubiegłego roku w terenie narady służby rolnej na tematy paszowo-hodowlane wykazały, jak olbrzymie jeszcze mamy niewykorzystane rezerwy.

Nasi rolnicy w karygodny wprost sposób lekceważą stosowanie takich zabiegów jak: kompostowanie, okrywanie łąk łętami ziemniaczanymi, nie mówiąc już o wczesnym, terminowym sprzęcie i suszeniu siana na suszakach.

Olbrzymie możliwości poszerzenia bazy paszowej tkwią w siewie poplonów, a szczególnie poplonów ozimych, na przykład wyki ozimej z żytem, która udaje się doskonale niemal na terenie całego województwa.

Kuwasy

Jest to rejon, gdzie łąki i pastwiska w stosunku do powierzchni gruntów ornych stanowią 150 proc. Jak wiadomo są tam prowadzone olbrzymie prace inwestycyjne, które objęły dotychczas 3.800 ha.

Niestety cała możliwość produkcyjna tego terenu nie jest racjonalnie wykorzystana i to w tej chwili stanowi poważny problem.

Część tych możliwości jest zaprzepaszczona przez to, że miejscowi rolnicy ze względu na zły stan gospodarstw lub zadłużenia nie zagospodarowują łąk i pastwisk już zmeliorowanych, jak również nie rozwiązują należycie hodowli. Obecnie pogłowie bydła w tym rejonie wynosi zaledwie 15 sztuk na 100 ha użytków rolnych (!) wobec 32,8 sztuk na 100 ha przeciętnie w województwie.

W wyniku nieracjonalnego zagospodarowania zmeliorowanych terenów Kuwas rolnicy wyprzedają siano na inne tereny, zamiast rozwijać hodowlę u siebie.

Wojewódzki Zarząd Rolnictwa przygotowuje w tej chwili plan aktywizacji Kuwas na okres najbliższych lat. Rozwiązanie tego problemu pozwoli na osiągnięcie poważnych wyników.

Odłogi, które nie były odłogami

Specjalną uwagę należy poświęcać również rejonowi północnemu, szczególnie powiatom: Ełk, Gołdap i Olecko.

Tereny te były przed wojną zagospodarowane dość dobrze. Około 50 proc. użytków rolnych stanowiły trwałe użytki zielone — łąki i pastwiska. Wydajność tych użytków jeszcze w 1945 roku była oceniana przez Zakład Naukowy w Siejniku na około 5.000 jednostek pokarmowych.

Jednak ludność, która się osiedliła na tych terenach w okresie powojennym, nie mogła w pełni wykorzystać tak znacznych areałów łąk i pastwisk, ze względu na brak inwentarza żywego.

Dlatego też łąki i pastwiska zaczęto zaorywać i zasiewać na nich pszenicę, żyto lub len. I tu się okazuje, jak krótkowzroczni byli nasi niektórzy działacze, chlubiący się tym, że na odłogach, które w swej istocie nie były przecież odłogami — znakomicie udawały się (oczywiście tylko w pierwszych latach) rośliny przemysłowe i zboże. W rezultacie zaś w ramach tzw. „planowej" likwidacji odłogów zniszczono w sposób mechaniczny około połowę łąk i pastwisk. Pozostałe natomiast łąki i pastwiska, które uniknęły likwidacji na skutek braku nawożenia i jakiejkolwiek pielęgnacji — bardzo poważnie straciły na swej wydajności. Obecnie Zakład w Siejniku ocenia ich wartość na 1.100 — 1.500 jednostek pokarmowych z 1 hektara.

Jak wiemy natomiast z założeń naukowych, pastwiska poniżej 2.200 jednostek pokarmowych z 1 ha już są nieekonomiczne.

Przywrócenie więc łąkom i pastwiskom mazurskim ich poprzedniej kultury i wydajności jest zagadnieniem pierwszoplanowym i wymaga gruntownego przepracowania ze strony naszych fachowców.

Pełne piwnice... były

Drugim zagadnieniem na tych terenach jest uprawa roślin pastewnych szczególnie lucerny i buraków pastewnych. To, że buraki udają się tam wspaniale, świadczy fakt, że osiedleńcy, którzy przybyli zaraz po zaprzestaniu działań wojennych, zastali tam całe piwnice załadowane burakami. Również olbrzymia ilość zbiorników silosowych w każdym gospodarstwie świadczy o tym, że kiszonki stanowiły podstawę żywienia inwentarza żywego w ciągu całego roku. Szczególnego znaczenia w związku z tym nabiera na północy uprawa tych roślin, jak również uprawa kukurydzy,

* * *

O tych wszystkich zagadnieniach powinniśmy mówić na codzień.

Chcemy bowiem podkreślić, że baza paszowa jest podstawą rozwoju hodowli.

A po drugie jesteśmy w okresie zimowym. Należy więc ten okres wykorzystać po to, aby szczegółowo omówić z rolnikami przedstawione w niniejszym artykule problemy, do rozwiązania których trzeba przystąpić już w tej chwili.

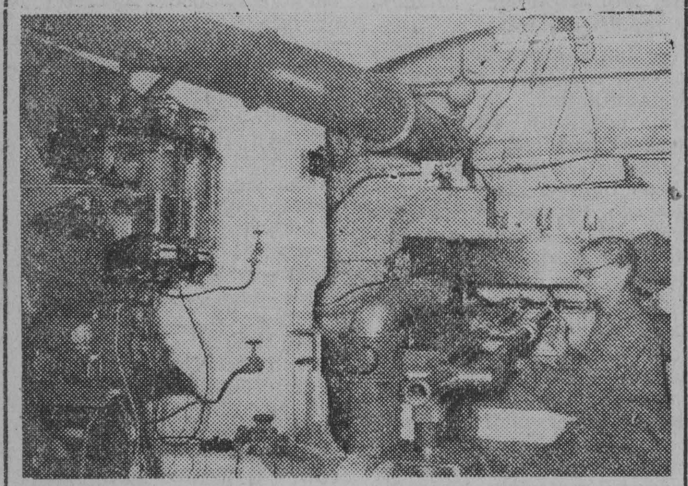
Mgr inż. A. ZGIRSKI
zastępca kierownika Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa

Trzy wiejskie spółdzielnie zdrowia działają w naszym województwie

Kołaki, w powiecie zambrowskim, Przerośl w powiecie gołdapskim i Dolistowo w powiecie monieckim — oto wsie naszego województwa, w których chłopi zorganizowali wiejskie spółdzielnie zdrowia. W tych trzech wsiach spółdzielnie pracują doskonale, udzielając porad oraz zabiegów lekarskich i dentystycznych.

Przygotowuje się obecnie uruchomienie dalszych trzech spółdzielni zdrowia. Otwarcie ich może nastąpić szybko, ponieważ miejscowi chłopi okazują duże zainteresowanie tego rodzaju placówkami. Niestety, Wydział Zdrowia Prezydium WRN jest w swej pracy nad uruchamianiem spółdzielni zdrowia, osamotniony. Potrzebna pomoc, głównie finansowa, ze strony WZR nie jest okazywana. (dra)

U krakowskich fizyków



W gmachu Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie uruchomiono po kilkuletnich pracach nowe urządzenie do badań jądrowych — tzw. mały cyklotron, zbudowany przez zespół fizyków krakowskich pod kierunkiem prof. dr H. Niewodniczańskiego.

NA ZDJĘCIU:** przy urządzeniach cyklotronu — mgr **Leszek Marszałek.

CAF — fot. Mottl

WIENER TANZGRUPPE W BIAŁYMSTOKU

Wiedeńska grupa baletowa objechała prawie całą Polskę i zawitała wreszcie do Białegostoku. Miasto nasze ma ostatnio szczęście do baletu. W niedługim czasie oglądaliśmy jugosłowiański zespół „Lado", wybitną polską parę Bittnerówna — Gruca, a obecnie Wiener Tanzgruppe. Z niecierpliwością czekaliśmy na naszych austriackich gości. Obiecywaliśmy sobie wiele i z zadowoleniem podkreślić trzeba — nie zawiedliśmy się wcale.

Program wiedeńczyków nie był jednolity. Były w nim popisy niełatwe do zrozumienia, wymagające oka wytrawnego znawcy, ale większość uderzała komunikatywnością, łącząc w sobie wysoki kunszt z prostotą wykonania.

Na przekór tradycji trzeba zacząć od drugiej części programu. Ta bowiem wywarła największe wrażenie i, jak się wydaje, w pełni ukazała wysoką klasę wiedeńskiej grupy tanecznej.

Dano tej części wspólny tytuł „Roztańczone ogłoszenia". Była to arcyciekawa forma odtwarzania ogłoszeń zamieszczanych w gazetach za pomocą pantominy. Dyskretny głos speakera, czytającego zza kurtyny treść ogłoszenia przed każdym obrazem i po jego zakończeniu pomagał w pełni odgadnąć zamierzony przez choreografa cel.

Trudno pokusić się o wyróżnienie któregoś z pięciu obrazów. Wszystkie bowiem podobały się nam niezmiernie. Nieprędko da się zapomnieć wspaniały taniec śmierci żołnierza, grę jego matki czy kapitalne wprost sceny z rozkapryszoną tancerką.

Pierwsza część programu to przede wszystkim „Dziewczyna i anioł śmierci". Jest to układ taneczny do utworu Schuberta „Dziewczyna i śmierć". Popis ten jest wielkim sukcesem Hanny Berger — choreografa, kierownika zespołu i duszy całej grupy tanecznej w jednej osobie. Gdy do tego dodamy, że p. Berger występuje w programie aż siedem razy, ujrzymy całą postać tej wybitnej artystki.

„Drugie skrzypce" to Lidia Weiss. Właściwie wystarczył pierwszy jej występ w owej „Dziewczynie". Od tego bowiem czasu rosło uznanie i sympatia całej widowni dla jej umiejętności i wdzięku. Punkt kulminacyjny nastąpił wówczas, gdy ujrzeliśmy ją jako rozkapryszoną i egzaltowaną tancerkę w pantominie.

Jakże tu jednak nie wspomnieć o Chopinie. Dwa razy słyszeliśmy muzykę naszego wielkiego rodaka i podziwialiśmy skomponowane do niej nawskroś nowoczesne układy taneczne. Herta Sagel (preludium) i Hanna Berger (marsz żałobny) wzruszyły nas do głębi. Pierwszą część programu zakończył utwór „Przerwane rendes — vous" do muzyki Straussa. Był to jeden z lepszych punktów programu, a Annemarie Sieberer i Georg Merschik byli tu obok L. Weiss wręcz doskonali.

W sumie — występ Wiener Tanzgruppe stanowił dużą ucztę kulturalną.

TADEUSZ TRUJAN

P. S. Czy doprawdy nie ma w tym mieście rady na likwidację chamskich wyskoków na imprezach kulturalnych? Przecież opinia o naszej publiczności tym razem pojedzie aż do Wiednia. Tymczasem wystarczyłoby po 2 porządkowych po obu stronach balkonu, aby nie dopuścić do kompromitującej „swawoli" wyrostków.

T. T.

TO I OWO z MPK

Poważną rolę w informowaniu pasażerów o trasach i o czasie kursowania autobusów spełniać będą tablice informacyjne. MPK ustawi je na wszystkich prawie przystankach autobusowych. Tablice zawierać będą wyszczególnienia tras i godziny kursowania autobusów.

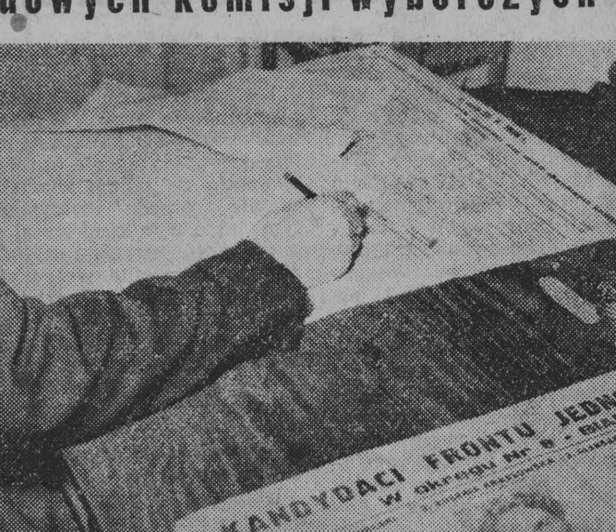
W tej chwili przygotowywane są już pierwsze tablice.

MPK MA JUŻ SWOJĄ STACJĘ BENZYNOWĄ

Jeszcze niedawno kierowcom MPK znacznie utrudniał pracę brak własnej stacji benzynowej. Niesystematyczne kursowanie autobusów, które się tak daje we znaki pasażerom, było właśnie powodowane źle przebiegającym tankowaniem benzyny.

Obecnie na terenie garażów MPK otwarto stację benzynową. Już 5 bm. kierowcy mogli z niej korzystać. (dra)

LISTY WYBORCÓW SĄ WYŁOŻONE!
w lokalach obwodowych komisji wyborczych
CODZIENNIE
w godzinach
dyżurów
możesz przyjść
i sprawdzić
CZY TWOJE
NAZWISKO



JEST BEZBŁĘDNIE WPISANE NA LISTĘ!
● Termin sprawdzania spisów wyborczych upływa 14 stycznia ●

Śladem naszej interwencji

Sprawa baru „Na ustroniu" wciąż nie załatwiona

Dwukrotnie już poruszaliśmy na łamach naszego pisma sprawę likwidacji baru „Na ustroniu" w Starosielcach. W odpowiedzi na pierwszą notatkę otrzymaliśmy wyjaśnienie członka Prezydium MRN, kierownika Miejskiego Zarządu Handlu B. Iwanowicza, które cytujemy bez większych skrótów:

„1. Zakład ten jest placówką Białostockich Zakładów Gastronomicznych, który ma nałożony plan, a więc zlikwidowanie go wpłynęłoby na niewykonanie planów całego przedsiębiorstwa i wpłat do budżetu terenowego.

2. Zlikwidowanie tego lokalu pozbawiło by tamtejszą dzielnicę (osadę) punktu żywienia zbiorowego, z którego korzystają tamtejsi mieszkańcy.

3. Zupełna likwidacja podawania i sprzedaży napoi alkoholowych, dałaby okazję do prowadzenia potajemnego handlu wódką i przekąskami.

4. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej uważa, że celem zapobieżenia pijaństwu podczas pracy — należy zapobiegać temu przez uświadomienie ludzi i stosowanie kar dla niepoprawnych.

Reasumując powyższe, celem ukrócenia pijaństwa w godzinach pracy — Prezydium MRN wydało polecenie zabraniające podawania i sprzedaży napoi alkoholowych w barze „Na ustroniu" we wszystkie dni wypłat całkowicie, a w inne dni tygodnia od godziny 0 do 17-ej, tj. w godzinach pracy".

Tak brzmi wyjaśnienie. W wyjaśnieniu tym są jednak pewne nieścisłości. Pozwolimy sobie zatem ustosunkować się do niego krytycznie. Zasadnicza nieścisłość, zawarta w punkcie 2 wyjaśnienia polega na tym, że bar „Na ustroniu" nie jest w ścisłym tego słowa znaczeniu, lokalem zbiorowego żywienia. Nie można w nim otrzymać potraw gorących, na przykład obiadów. Są tylko zimne zakąski do wódki, napoje alkoholowe, napoje chłodzące, słodycze, papierosy. Z lokalu tego korzystają więc nie tyle mieszkańcy (ogół mieszkańców), co zwolennicy wódki w różnych jej odmianach.

Trudno się również zgodzić z punktem 3 wyjaśnienia. Przecież w Starosielcach istnieją 3 sklepy MHD i PSS, w których można nabyć wódkę. Różnica polega na tym, że wódkę nabytą w sklepie pije się na ogół w domu; mniejsza jest więc możliwość picia jej w godzinach pracy. Co do uwagi, że zamknięcie baru „Na ustroniu" da okazję do prowadzenia potajemek, to warto przypomnieć, że bar ten nie był przeszkodą dla osób trudniących się nielegalnym handlem wódką.

Ostatnia uwaga dotyczy rozporządzenia Prezydium MRN, zabraniającego sprzedaży napoi alkoholowych w barze „Na ustroniu" we wszystkie dni wypłat całkowicie a w inne dni tygodnia do godziny 17 tj. w godzinach pracy. Idzie o to, że Kolejowe Zakłady Konstrukcji Stalowych im. Rewolucji 1905 roku pracują na 3 zmiany, tak, że zarządzenie to nie zapobiegnie odwiedzaniu tego lokalu przez robotników w godzinach pracy.

W sumie więc, kroki poczynione przez Miejski Zarząd Handlu, w celu ograniczenia pijaństwa w Starosielcach są zaledwie półśrodkami, a jak wiadomo półśrodki nie prowadzą na ogół do celu. Sprawa baru „Na ustroniu" pozostaje więc nadal nie załatwiona. Załatwienie jej może polegać tylko na zlikwidowaniu tego lokalu. Przecież nikomu nie zależy, aby utrzymywać lokale — speluny, ogniska pijaństwa i chuligańskich ekscesów. (sg)

Czytelnicy piszą

Dur brzuszny... a bałagan organizacyjny

Gdy dowiedziałam się o tym, że w Białymstoku panuje epidemia duru brzusznego, a ponieważ, jak mi się wydawało, spostrzegłam u siebie początki przejawów tej choroby, zgłosiłam się do lekarza w przychodni obwodowej I rejonu Ubezpieczalni Społecznej w Białymstoku przy ul. Nowotki nr 21. Lekarz skierował mnie do laboratorium analitycznego przy ul. Dzierżyńskiego, celem pobrania krwi na Widala (przy pomocy tej metody analizy krwi jest możność stwierdzenia czy osoba jest rzeczywiście zagrożona tyfusem).

Kiedy zgłosiłam się do okienka laboratorium oświadczono mi, że krwi na Widala tu nie pobiera się. Skierowano mnie do laboratorium bakteriologicznego mieszczącego się w tym samym budynku. W sekretariacie oddziału badań bakteriologicznych pracownica zapoznawszy się z treścią skierowania powiedziała mi, że krwi na Widala tu nie pobiera się, lecz wykonuje się wyłącznie analizy krwi dostarczonej i wręczyła mi próbówkę mówiąc: „Niech pani przyniesie nam krew w tej próbówce, a my dokonamy analizy". Na moje pytanie; jak mam to uczynić i dokąd udać się w tym celu, powiedziała mi, że dużo chorych przychodzących w tej samej sprawie radzą sobie, jak mogą i ja powinnam iść w ich ślady — zapłacić za pobranie krwi, skorzystać ze znajomości.

Ponieważ z proponowanego sposobu załatwienia mojej sprawy nie mogłam skorzystać, wzięłam więc próbówkę i udałam się ponownie do laboratorium analitycznego, tym razem do kierownika, który po zapoznaniu się z całością sprawy pomimo tego, że był już ubrany do wyjścia, pobrał ode mnie krew nie chcąc za tę czynność żadnego wynagrodzenia, a odchodząc powiedział: „Musimy sobie nawzajem pomagać.

A jak należy rozumieć organizację pracy personelu służby zdrowia podczas panującej w Białymstoku epidemii duru brzusznego? Wydział Zdrowia Prezydium MRN nie uważa za wskazane ustalić punktów, w których można by było przeprowadzać analizę krwi metodą Widala.

JANINA DANILEWICZ
Białystok

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki: „Dom serc złamanych" — godz. 19.

KINA

„Pokój" — „Czerwone i czarne" prod. francusko - włoskiej, godz. 11, 15 i 19 (dozwolony od lat 16). W związku z tym, że film jest dwuseryjny, ceny biletów są następujące: I miejsce 9 zł, II — 7,20 zł, a na seans o godz. 11 bilety zniżkowe w cenie zł 4,50.

„Ton" — „Droga na scenę" prod. radzieckiej, kolorowy, godz. 14, 16, 18 i 20 (dozwolony od lat 12).

„Syrena" — „Zakazane piosenki" prod. polskiej, godz. 16, 18 i 20.

„Kolejarz" w Starosielcach: — nieczynne.

KLUBY

Klub MPiK ul. Sienkiewicza — czynny w dni powszednie i w niedziele od godz. 10 do 22-ej.

Księgarnia Klubu czynna w dni powszednie od godz. 10 do 18, a w niedziele i święta od 9 do 15.

Wojewódzki Dom Kultury, ul. Kilińskiego 8 — godz. 17 lektorat jęz. francuskiego i angielskiego; godz. 18 wieczór dyskusyjny z red. „Po prostu" Henrykiem Jankowskim, na temat „Oblicze moralne człowieka naszych czasów".

WYSTAWY

Muzeum Regionalne, ul. Kilińskiego 6 — Wystawa obrazów i rzeźby Zw. Polskich Artystów Plastyków — Oddziału w Białymstoku; czynna codziennie, oprócz poniedziałków, od godz. 10 do 18.

BIBLIOTEKI

Biblioteka Akademii Medycznej — sekretariat czynny od 8 do 15, wypożyczalnia w dni powszednie oprócz piątków od godz. 11.30. Czytelnia czynna w dni powszednie i niedziele oprócz świąt od 9 do 21.

Biblioteka Wojewódzkiego Domu Kultury czynna codziennie od godz. 15 do 21.

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Kilińskiego 16 — wypożyczalnie dla dorosłych i dzieci czynne codziennie z wyjątkiem wtorków i dni świątecznych od godz. 10 do 19.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego tel. biura wezwań 09, informacji 555.

Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08.

Pogotowie Milicyjne tel. 07.

DYŻURY APTEK

Apteka Społeczna nr 6, ul. Malmeda blok nr 18, tel. 37-62.

Program Radiowy

na dzień 9. I. (środa)
Białystok na fali 188,2 m

8.00 Stan pogody i wiadomości; 8.06 Przegląd prasy; 8.15 Duet fortepianowy; 8.30 Stan pogody i wiadomości; 8.35 Serenada na ork. smyczkową; 9.00 Audycja szkolna; 9.20 Koncert ork. 10.00 „Zawadiaka siłą rzeczy" opow.; 10.20 Koncert fortepianowy; 11.00 U przyjaciół; 11.30 Najpiękniejsze walce; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Wiadomości; 12.10 Audycja aktualna; **15.00 Informacje i komunikaty;** 15.05 Program dnia; 15.10 Chwila muzyki; 15.15 Muzyka polska; 15.30 „Błękitna sztafeta"; 16.00 Wiadomości; 16.05 „Od A do Z"; 16.45 Audycja historyczna: 17.00 Pieśni Noakowskiego i Niewiadomskiego, 17.20 Recital fortepianowy Wł. Walentynowicza; 17.40 IV list przedwyborczy Andrzeja Szmagi; **17.50 Koncert życzeń;** 18.15 Z miast i wsi województwa; 18.30 Wiadomości; 18.35 Muzyka i aktualności; 19.00 Melodie Izaaka Dunajewskiego; 19.10 Koncert chóru; 19.30 Poetycki koncert życzeń; 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny; 20.23 Kronika sportowa: 20.35 Muzyka taneczna: 21.00 Koncert szopenowski: 21.30 Pełnym głosem o sprawach młodzieży: 21.55 Muzyka taneczna: 22.30 Piosenki francuskie: 22.40 Koncert wieczorny: 23.50 Ostatnie wiadomości: 24.00 Hymn i koniec audycji

Dziś po raz ostatni

Jeszcze dziś można nabyć w Orbisie i Estradzie bilety na występ wiedeńskiej grupy tanecznej. Występ ten odbędzie się dziś, t. j. 9.I.57 po raz ostatni, gdyż jutro rano austriaccy goście opuszczają już Białystok.

OGŁOSZENIA drobne

PRACA

Ogrodnik samotny potrzebny na wyjazd. Wiadomość: Białystok, Dąbrowskiego 30 m. 21. Mikuła. g 17-1

SPRZEDAŻ

Sprzedam motocykl SHL, Wiadomość: Białystok, Złota 7 m. 2. g 19-1

Sprzedam samochód marki „Moskwicz" Białystok, ul. Południowa 49 (Nowe Miasto). g 15-1

Sprzedam samochód „Wanderer" typ W-40 po remoncie. Wiadomość: Białystok, Żelazna 38/2. Tomczak Czesław. g 16-1

ZGUBY

Unieważnia się zgubiony stempel o treści: Przedsiębiorstwo Sprzedaży Okazyjnej „Bazar", sklep nr 8 w Białymstoku. k 4-0

ZAMKNIĘCIA PAŁĄKOWE DO BUTELEK OD PIWA I LEMONIADY

wykonuje jedyna w województwie

SPÓŁDZIELNIA PRACY METALOWCÓW I STOLARZY

im. 1-go Maja w Białymstoku ul Mińska 1.

Jednocześnie zawiadamiamy, że wykonujemy:

szafy robocze metalowe i drewniane, klatki do podtuczu drobiu, skrzynie metalowe, kasetki metalowe, winkle piecowe, narożniki okienne, zawiasy, uchwyty do rurek Bergmana, podkładki pod śruby, podkładki do papy itp.

Spółdzielnia posiada również **dwie odlewnie,** które wykonują **wszelkie odlewy części maszyn** z dostarczonych modeli oraz **odlewy kompletów części do kieratów, młocarni, wialni i sieczkarni.**

Zleceniodawców prosimy o składanie pisemnych zamówień na w/w adres.

k 13-0

„Gazeta Białostocka" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium Wydawca RSW „Prasa". Redakcja i administracja Białystok, ul. [illegible] 15. Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 34-14, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji i sportowy 36-33, dział terenowy 33-18. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata pocztowa 10.00 zł. Konto PKO nr XII 1312/110. Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju na zlecenie wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch" Sekcja Eksportu. Warszawa, Al. Jerozolimskie 119, telefon 8-05-03. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa", Białystok, ul. Kilińskiego 15.
Białostockie Zakłady Graficzne T-[illegible]

Pierwszy dzień Konkursu-Plebiscytu - pierwsze refleksje i listy

Zaledwie dzień upłynął, gdy zamieściliśmy w „Gazecie" zapowiedź o organizowanym przez redakcję „Gazety Białostockiej" i WKKF Wielkim Konkursie-Plebiscycie na najlepszych sportowców i trenerów Białostoczyzny, a już w świecie sportowym Białegostoku konkurs ten odbił się szerokim echem.

Redakcję odwiedziło w dniu wczorajszym szereg osób z zapytaniami i uwagami dotyczącymi konkursu. Otrzymaliśmy także pierwsze listy, naturalnie nie drogą pocztową, w których Czytelnicy dzielą się uwagami związanymi z Konkursem-Plebiscytem.

Już pierwsze zainteresowanie sympatyków sportu konkursem każe wierzyć, że tegoroczny Plebiscyt będzie cieszył się jeszcze większym powodzeniem niż zeszłoroczny.

We wczorajszej „Gazecie" pisaliśmy, że przy wyborze kandydatów do konkursu należy kierować się nie osobistą sympatią do kolegi sportowca, ale przede wszystkim tym, jakie wyniki osiągnął on w ubiegłym sezonie i czy wyniki te na arenie wojewódzkiej czy krajowej przedstawiają jakąś wartość.

Piszemy o tym dlatego, gdyż w zeszłym roku zdarzały się wypadki, że przysłano do redakcji kupony z zawodnikami, których wyniki daleko odbiegały od wymaganych w konkursie.

Dlatego też prosimy bardzo, aby przed wysłaniem kuponu przemyśleć głęboko kogo należy na nim umieścić, bo tylko wtedy konkurs spełni swoje zadanie.

Przypominamy, że ci wszyscy, którzy najlepiej wytypują, otrzymają cenne nagrody. (u)

Konkurs - Plebiscyt

„Gazety Białostockiej"

i Woj. Komitetu Kultury Fizycznej

Lista najlepszych 1956 r.

Zawodnicy — **Imię i nazwisko głosującego**

1. .....
2. .....
3. .....
4. .....
5. .....

Dokładny adres

.....

Trenerzy

1. .....
2. .....
3. .....

Wyciąć, wypełnić i wysłać na adres Redakcji „Gazety Białostockiej"

Gazeta sportowa

Przedstawiamy najlepszych

Tegoroczny Konkurs-Plebiscyt różni się między innymi od zeszłorocznego tym, że obecnie w każdym numerze „Gazety" umieszczać będziemy sylwetki czołowych sportowców naszego województwa. Robimy to dlatego, aby wszystkim tym, którzy nie znają dobrze naszych czołowych zawodników i trenerów, a chcą wziąć udział w konkursie, w pewnym sensie dopomóc we właściwym typowaniu.

Dzisiaj zamieszczamy pierwszą sylwetkę znanego zawodnika i trenera lekkoatletyki, Bronisława Gurzędy.

BRONISŁAW GURZĘDA

W Białymstoku pracuje zaledwie 2 lata, a nie ma chyba człowieka interesującego się sportem, który by go nie znał. Na każdych zawodach lekkoatletycznych Gurzędę można zobaczyć walczącego z przeciwnikami na bieżni, względnie pełniącego funkcję trenera - opiekuna.

Pod jego okiem wyrośli tacy zawodnicy, jak: Nikiciuk Werpachowska, Lelusz, Suchowierski, Grzeszczuk, Hołownia, Krawczyk i inni, którzy już teraz stanowią filar białostockiej lekkoatletyki.

Pięciu lekkoatletów, których abecadła sportowego uczył Gurzęda posiada w tej chwili pierwszą klasę sportową, a 12 drugą klasę.

Trzeba dodać, że lekkoatleci Sparty trenowani przez Gurzędę awansowali obecnie do I Ligi Państwowej.

W mistrzostwach Polski juniorów i młodzików, wychowankowie Gurzędy zdobyli 6 tytułów mistrzowskich, 3 wicemistrzowskie, a jeden z nich, Nikiciuk, ustanowił w rzucie oszczepem nowy rekord Polski.

Za duże zasługi w rozwoju lekkoatletyki w naszym województwie, Główny Komitet Kultury Fizycznej nagrodził Gurzędę dyplomem wyróżnienia.

Oprócz pracy trenerskiej, Gurzęda uprawia również czynnie sport. I na tym polu ma niemałe osiągnięcia. W roku 1956 na mistrzostwach Polski zajął on szóste miejsce w biegu na 3 tys. metrów z przeszkodami. W tej konkurencji sklasyfikowany jest w tabeli 10 najlepszych w Polsce na 10 pozycji.

W ubiegłym roku poprawił także 2 rekordy województwa: w biegu na 3.000 m z przeszkodami i na 5.000 m.



Bronisław Gurzęda

Sukces koszykarzy Wisły

W San Remo zakończył się międzynarodowy turniej koszykówki męskiej z udziałem czterech drużyn z Polski, Czechosłowacji, Bułgarii i Włoch. Duży sukces odniosła Wisła, która mimo iż przyjechała z opóźnieniem do Włoch, zajęła w turnieju drugie miejsce, ulegając jedynie drużynie włoskiej. Gdyby nie to, że Polacy musieli w poniedziałek rozegrać aż dwa spotkania, mieliby szanse na zajęcie w turnieju pierwszego miejsca.

Zaledwie 11 godzin odpoczynku mieli zawodnicy Wisły po 2,5-dniowej podróży, gdy stanęli w niedzielę do meczu z Lokomotiw (Sofia). Mimo zmęczenia Polacy wygrali ten mecz po dwóch dogrywkach 53:47 (15:23, 36:36, 38:38).

W poniedziałek Wisła o godz. 9.30 grała pierwsze spotkanie, w którym zwyciężyła Spartaka (Brno) 59:54 (23:26). Drugi mecz rozegrali Polacy o godz. 15.00, ulegając Simmenthalowi (Mediolan) 43:56 (23:26).

Tabela 5 najlepszych zeszłorocznych (1) wyników w lekkoatletyce mężczyzn

Ubiegły rok, był szczęśliwym w ustanawianiu nowych rekordów województwa. Tylko w czterech konkurencjach nie poprawiono wyników.

W dalszym ciągu rosną „brody" rekordom w biegu na 100 m i 110 ppł., w pchnięciu kulą i rzucie oszczepem, ale żywot nie potrwa chyba zbyt długo. Wyniki pierwszych zawodników w tych konkurencjach mocno się zbliżyły do starych rekordów.

Przeciętna w biegu na 110 metrów przez płotki, jest w dalszym ciągu kompromitująca — 18,7 sek., konkurencja ta jest zaniedbana i bardzo mało popularyzowana. Na dystansie tym startują tylko zawodnicy z przypadku, nie trenujący regularnie i tylko wtedy biegają płotki, gdy trzeba robić punkty dla klubu. Najbardziej poprawiono przeciętne w biegu na 400 metrów o 0,8 sek. i w biegu na 1.500 metrów o 3,4 sek. W dużej mierze jest to zasługa Gurzędy i Dondziłły, którzy „pociągnęli" za sobą liczną grupę utalentowanej młodzieży, uzyskującej już dziś niezłe wyniki.

Najbardziej wartościowe rekordy w ubiegłym roku ustanowił Tarasiewicz w biegu na 400 ppł — 53,8 sek. i 200 ppł. — 24,7 sek. (wynik ten jest tylko zaledwie o 0,3 sek. gorszy od rekordu Polski 24,4) oraz Dondziłło w biegu na 1.500 m — 3:52,0 sek.

Należy jeszcze wyróżnić wynik Gurzędy, uzyskany na 3.000 metrów z przeszkodami — 9:28,4, który jest nowym rekordem okręgu. Konkurencji tej nie umieściliśmy w tabeli, ponieważ notujemy tylko jeden wynik.

100 m

R.P. — Kiszka	**10,5**	**1950**
R.W. — Klimowicz	**11,0**	**1954**
1. Tarasiewicz Gwardia B-stok	11,2	
2. Halicki Start B-stok	11,3	
3. Zakarzecki Włókniarz B-stok	11,4	
4. Wnorowski Spójnia B-stok	11,5	
5. Bućko Spójnia B-stok	11,5	

200 m

R.P. — Stawczyk	**21,2**	**1949**
R.W. — Tarasiewicz	**22,5**	**1956**
1. Tarasiewicz Gwardia B-stok	22,5	
2. Wnorowski Spójnia B-stok	23,5	
3. Zaremba Spójnia B-stok	24,1	
4. Halicki Start B-stok	24,1	
5. Półtorzecki Zryw B-stok	24,3	

400 m

R.P. —Swatowski	**47,5**	**1956**
R.W. — Tarasiewicz	**49,9**	**1956**
1. Tarasiewicz Gwardia B-stok	49,9	
2. Dondziłło Spójnia B-stok	50,9	
3. Wnorowski Spójnia B-stok	52,3	
4. Langowski AZS B-stok	52,5	
5. Grzegorczyk Włókniarz B-stok	53,4	

800 m

R.P. — Lewandowski	**1:48,5**	**1956**
R.W. — Dondziłło	**1:53,8**	**1956**
1. Dondziłło Spójnia B-stok	1:53,8	
2. Linda AZS B-stok	1:59,3	
3. Wołodźko Włókniarz B-stok	1:59,8	
4. Hołownia Spójnia B-stok	2:00,1	
5. Grzeszczuk Start B-stok	2:02,5	

1.500 m

R.P. — Lewandowski	**3:43,4**	**1953**
R.W. — Dondziłło	**3:52,0**	**1956**
1. Dondziłło Spójnia B-stok	3:52,0	
2. Linda AZS B-stok	4:03,0	
3. Wołodźko Włókniarz B-stok	4:03,9	
4. Gurzęda Spójnia B-stok	4:11,4	
5. Hołownia Spójnia B-stok	4:12,0	

3.000 m

R.P. — Chromik	**7:57,0**	**1956**
R.W. — Gurzęda	**8:53,6**	**1956**
1. Gurzęda Spójnia B-stok	8:53,6	
2. Wołodźko Włókniarz B-stok	9:13,0	
3. Kierlewicz Bud. Wys.-Mazow.	9:17,8	
4. Fiodorczuk Spójnia B-stok	9:18,8	
5. Mosiejko Spójnia Olecko	9:39,4	

5.000 m

R.P. — Chromik	**13:51,0**	**1956**
R.W. — Gurzęda	**15:16,2**	**1956**
1. Gurzęda Spójnia B-stok	15:16,2	
2. Kierlewicz Bud. Wys.-Mazow.	15:23,8	
3. Prokuda Spójnia Ełk	16:30,6	
4. Fiodorczuk Spójnia B-stok	16:36,8	
5. Dzienis LZS B-stok	16:46,8	

110 ppł.

R.P. — Bugała	**14,7**	**1956**
R.W. — Tarasiewicz	**16,7**	**1954**
1. Cytko Spójnia B-stok	17,3	
2. Zagórecki Budowlani B-stok	19,2	
3. Kuczyński Spójnia B-stok	19,4	

(Dalszy ciąg w numerze jutrzejszym)

O chińskim modelu socjalizmu (I)

Skąd bije źródło?

Patrzę dzisiaj na Chiny mądrzejsza o wydarzenia, jakie zaszły w naszej Ojczyźnie w ciągu ostatnich miesięcy, bogatsza w gorzką mądrość, że socjalizmu nie należy szukać na szyldach, ale w samej treści, w najgłębszych przejawach życia narodu. Poprzez pryzmat naszych z przeszłością obrachunków — staram się dzisiaj — przeglądając me chińskie notatki — odpowiedzieć na pytanie: Czy lub w jakim stopniu KPCh potrafiła uniknąć błędów, jaka jest droga partii i narodu chińskiego do nowego ustroju? Staram się wydobyć z mnóstwa na gorąco zapisanych uwag i chwytanych obserwacji — wszysto to, co składa się na chiński model socjalizmu.

Chińska, odrębna od wszystkich innych — droga do socjalizmu, budzi od lat wiele zainteresowania w świecie. W Chińskiej Republice Ludowej od początku jej istnienia zaczęto kształtować własny model przebudowy tego kraju zacofanego, półkolonialnego — w państwo socjalistyczne. Od początku potraktowano zasady wypracowane przez teoretyków socjalizmu jako kanwę, na której Chiny tkają misternie swój własny narodowy wzór. Inaczej niż w pozostałych krajach demokracji ludowej potoczyły się tutaj przeobrażenia w dziedzinie przemysłu, handlu i rolnictwa. Inne były i są koleje tych członków społeczeństwa, których gdzie indziej napiętnowano bez reszty jako wrogów. Inne, a ciekawe ogromnie są formy i metody pracy z masami. Odrębność ta wynika bez wątpienia ze szczególnych warunków tego kraju i jest z nimi ściśle związana. Ale szereg doświadczeń wykracza poza granice Chin, każe się zastanowić nad ich użytecznością dla nas i innych narodów.

„Kiedy pijesz wodę — pamiętaj o źródle" — powiada chińskie przysłowie. Rozwiązując zadania, które w kraju tym są szczególnie skomplikowane i trudne, towarzysze chińscy pamiętają, by źródłem tych koncepcji był ich własny kraj, jego warunki gospodarcze i społeczne, jego własna historia i własne tradycje.

* * *

Chińczycy przyrównują sytuację swego kraju z 1949 roku do położenia niewolnika, który wprawdzie odzyskał wolność, ale nie wie od czego zacząć, o co ma wpierw ręce zaczepić. Nie trzeba chyba rozwodzić się nad tym, jak wielkie było zacofanie gospodarcze Chin. Chcąc umocnić z takim trudem zdobytą wolność, przebudować kraj, wydźwignąć prymitywne rolnictwo — trzeba było przede wszystkim wziąć się za przemysł ciężki. Bez węgla, stali, maszyn, niemożliwe byłoby podniesienie poziomu gospodarczego Chin.

W ciągu ubiegłych 7 lat Chiny zrobiły w dziedzinie rozwoju przemysłu ciężkiego wielki skok naprzód. Chińczycy, których cechuje wielka skromność i powściągliwość, gdy mowa o ich osiągnięciach, nie ukrywają dumy ze swojej stali, swych nowych fabryk i maszyn. Wyczułam to, zwiedzając w Szanghaju największą w Chinach fabrykę, produkującą turbiny-giganty i w sławiańskiej fabryce włókienniczej, gdy pokazywano mi na wszystkich maszynach stemple rodzimego przemysłu. I chyba długo nie zapomnę, z jakim żarem, z jaką gorączkową niecierpliwością oprowadzali mnie tak spokojni zazwyczaj towarzysze chińscy po terenie, na którym rozpoczęto budowę wielkiego 3-go z kolei w Chinach kombinatu hutniczego, pod miastem Wuczang.

Nowych zakładów nie zobaczysz w mieście. Jedzie się zwykle do nich kilkanaście kilometrów szczerymi polami, wśród których wyrasta nagle czerwona ściana osiedla. Każda fabryka — to osobne miasteczko. Najpierw buduje się domy dla załogi i kiedy już wszyscy mają gdzie mieszkać, wykańcza się zakład produkcyjny. Są w takim osiedlu żłobki, przedszkola, stołówki, czytelnie, różnorodne sklepy.

W 1955 roku wydobyto w Chinach 94 mln ton węgla, prawie milion ton ropy naftowej, wyprodukowano prawie 3 mln ton stali, około 10 tys. wagonów towarowych. Rok ubiegły był rokiem największego tempa rozwoju przemysłu.

Kiedy zwiedzałam w Hankou budowę pierwszego na rzece Jangtsekiang (pierwszy most na rzece, która ma 5.200 km długości!), powiedzieli mi Chińczycy: Stawiamy ten most z naszych własnych materiałów, według planu naszych konstruktorów, wysiłkiem naszych inżynierów i robotników. 6 tysięcy osób zatrudnionych przy tej budowie mieszka tuż obok nad rzeką w piętrowych domkach z czerwonej cegły. Rząd przeznaczył na ten cel 5 proc. sumy przewidzianej na koszty budowy.

Wspominam o tych osiedlach, które otaczają wieńcem każde miasto, bo wydaje mi się, że nadają one pewien specyficzny charakter chińskiemu przemysłowi — właśnie jakiś bardzo ludzki. I nie tylko to. Model gospodarki chińskiej, całkiem jeszcze świeży i wciąż w procesie kształtowania — opiera się na produkcji środków produkcji. Ale w Chinach przemysł ciężki nie rozwijał się i nie rozwija z krzywdą dla przemysłu lekkiego, z lekceważeniem potrzeb codziennych społeczeństwa.

Była prawda w tym, co powiedział na VIII Zjeździe KPCh przewodniczący Narodowej Komisji Ekonomicznej, tow. Po I-po: *„Naród chiński poparł tak gorąco politykę partii, bo partia pamiętała nie tylko o dalszych perspektywach, ale i o jego bieżących potrzebach. Byłoby niedobrze, gdyby rozwijać przemysł ciężki kosztem obniżenia stopy życiowej narodu — nie doprowadziłoby to do niczego dobrego".*

Obecnie mówi się o możliwościach zapewnienia szybszego wzrostu stopy życiowej społeczeństwa. Można w każdym razie stwierdzić, że w Chinach, które musiały wprost z niczego stworzyć bazę przemysłu ciężkiego — maszyna nie przysłoniła człowieka, planowanie nie stało się celem w samym sobie.

*

Powtarzam wszystkim, którzy pytają mnie, co można kupić w sklepach chińskich, że w ciągu pierwszych dni pobytu w Pekinie czułam się jak ktoś, kto przyjechał z kraju bardzo zacofanego. W sklepach chińskich można dostać najrozmaitsze wyroby przemysłu lekkiego i rzemiosła, wykonane starannie i estetycznie. Nawet wybredny zachodni turysta może tu zaspokoić w dużej mierze swoje gusty i potrzeby. Przechodząc koło sklepów, niezliczoną ilość razy myślałam z goryczą o ubóstwie naszej produkcji codziennego użytku.

W Chinach nie zlikwidowano od razu prywatnego przemysłu, nie potraktowano rzemiosła jako groźby odrodzenia kapitalizmu. Rozłożono na szereg lat proces upaństwowienia prywatnych zakładów przemysłowych, powoli, etapami. Żeby nie ucierpiał rynek, żeby nic nie uronić z doświadczeń przemysłowców kapitalistycznych, żeby robotnicy mieli zapewnioną pracę. I wreszcie — żeby włączyć do społeczeństwa socjalistycznego także dawnych wyzyskiwaczy.

Państwo, jak powiedziałam, nie ingerowało tutaj od razu, nie narzucało swej polityki. Z początku dostarczało kapitalistom surowców, zakupując wszystkie ich towary. Prywatni przedsiębiorcy otrzymywali tylko część zysków. „Dzielimy mięso na cztery części" — mawiano wówczas, dzieląc czysty dochód przedsiębiorstwa na fundusz płac, fundusz socjalny i akumulacji oraz dochód kapitalisty, który stanowił 20—25 proc. Dzisiaj w zakładach państwowo - kapitalistycznych państwo bezpośrednio wkroczyło do gospodarki i administracji. Kapitalista przestał uczestniczyć w zyskach — otrzymuje tylko 5 proc. od włożonego kapitału. Ale jest jednocześnie dyrektorem czy inżynierem w swoim zakładzie, służąc swą wiedzą, swym doświadczeniem — gospodarce narodowej.

Towarzysze chińscy wcale nie wstydzą się głośno mówić o tym, że trzeba uczyć się od kapitalistycznyh przemysłowców i kupców. W czasie mego pobytu w Chinach, „Żenminżipao" w artykule wstępnym pisał: „Trzeba nam uczyć się od kapitalistów ich umiejętności prowadzenia przedsiębiorstwa. Ich ideologię trzeba zwalczać i przekształcać, ale metod pracy i umiejętności można i trzeba się uczyć, żeby były na usługi narodu".

Nie popełniła partia chińska grzechu pychy, jakim jest bez wątpienia odrzucenie wszystkiego, co choćby pachnie kapitalizmem. Przeciwnie, stara się przejąć wszystko, co korzystne, co może z powodzeniem służyć dzisiaj narodowi. I to także chyba świadczy o jej samodzielności, trzeźwości i rozsądku, których zabrakło wielu innym partiom.

Inna sprawa, że nie wszystko idzie pomyślnie. W ubiegłym roku produkcja przemysłu lekkiego nieco spadła w wyniku niedostatecznej dostawy surowców rolnych. Zemściły się błędy popełnione w gospodarce rolnej. Niedobrze odbiła się na produkcji nadmierna centralizacja w planowaniu i budowanie niektórych zakładów daleko od źródeł surowców oraz rynków zbytu. Narzeka się, że ostatnio jakość uległa pogorszeniu i skurczył się asortyment towarów. Działacze partyjni i gospodarczy podnieśli alarm. Zaczęto już podejmować środki zaradcze. I tej zdolności szybkiego reagowania na spostrzeżone błędy i braki — także chyba warto się nam nauczyć.

H. SAMSONOWSKA